



NR 10 (568)

Czytelnia
dla dorosłych

BUDZIE ZIMA TANIEJ NI MA



ROK XXIV 16.05. 2014 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

PROFIL CD60 PŁYTA OSB
DK. 4MB GR. 12 MM6⁵⁵
ZŁ/SZT47⁹⁹
ZŁ/SZTABP
PANELE DO OCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

(za kinem)

REKLAMA NUMERU

POLAŃCZYK

Wyras wdzięczności i
upamiętnienie

Solińska gmina, jej mieszkańcy i goście mieli poczwórne powody do świętowania: Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja, Dni Gminy Solina, odpust parafialny w parafii pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i poświęcenie figury św. Jana Pawła II w Polańczyku-Zdroju.

s. 2

BIESZCZADY

Uwaga na żmije!

Tej wiosny częściej niż zwykle można się natknąć na żmije, które właśnie wiosną odbywają swe gody. Jako że żmija zygzakowata jest jedynym jadowitym wężem żyjącym w Polsce, budzi powszechny strach. Mimo że liczba ukąszeń przez nią jest niewielka, co roku setki tych gadów giną z rąk wystraszonych turystów.

s. 3

BIESZCZADY

Turyści dopisali,
pogoda nie do końca

Weekend na początku maja to już tradycyjny okres wypoczynku Polaków. Bieszczady zaś to jedno z najpopularniejszych miejsc wypoczynku w tym czasie. Nie inaczej było również w tym roku.

s. 8

LUTOWISKA

Chreptiów rusza

Stacja kresowa Chreptiów w Lutowskach w połowie maja przyjmie pierwszych gości. - Na razie ruszamy z restauracją, która mieści się w domu komendanta. Równocześnie staramy się zrobić jak najwięcej w części hotelowej - mówi dyrektorka Chreptiowa Lucyna Kurowska.

s. 9

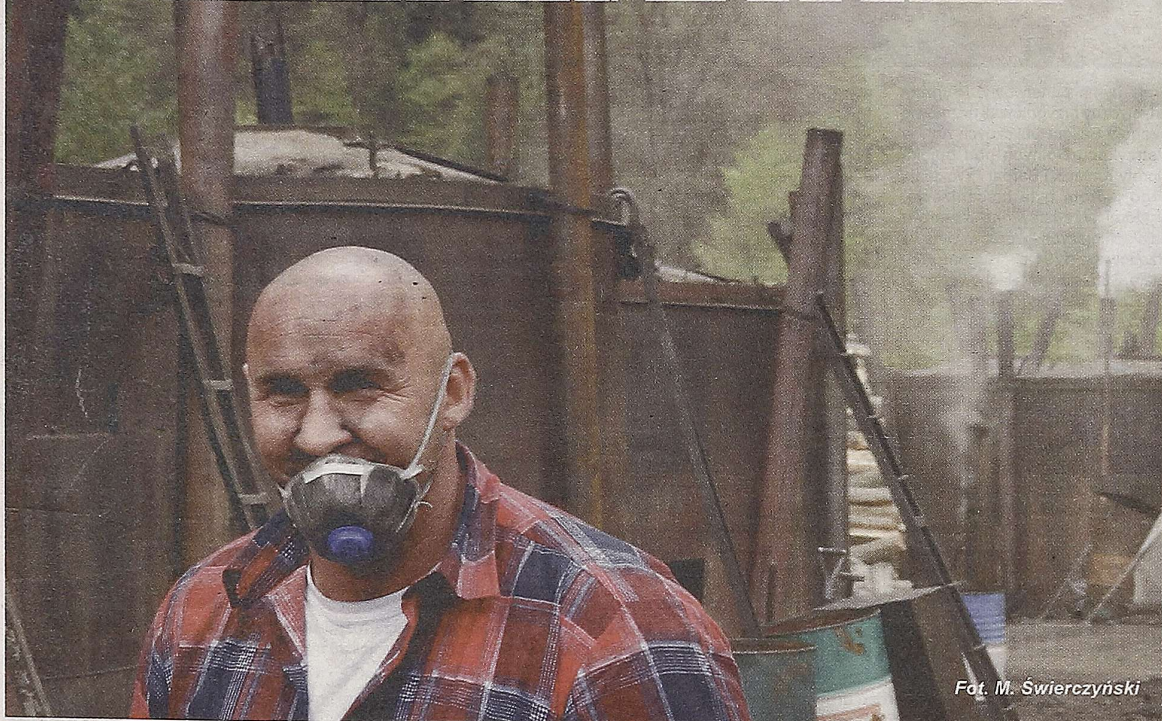
ŁÓDŹ

Ósme w kraju

Na ul. Piotrkowskiej w Łodzi 27 kwietnia odbyła się kolejna edycja Vena Cross Festival. Jest to finał zawodów międzynarodowych i finał ogólnopolski w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

s. 13

SALETA NA WYPALE



Fot. M. Świerczyński

Przemysław Saleta - były mistrz świata w kick boxingu, mistrz Europy i Polski w boksie postanowił się zmierzyć z zupełnie nowym wyzwaniem. W związku z tym odwiedził lasy Nadleśnictwa Cisna.

To właśnie tu w sercu bieszczadzkiej puszczy powstawał jeden z odcinków programu „Przemek Saleta - najcięższe zadania”. Tym razem mistrz miał się sprawdzić w zawodach związanych z lasem i drewnem.

Zadania, jakie przygotowali dla niego leśnicy, nie były łatwe.

Najpierw, zgodnie ze sztuką leśną zostało wybrane drzewo do ścinki. Następnie pod opieką doświadczonego pilarza, pan Przemysław poznał tajniki tej trudnej sztuki. Gdy drzewo już leżało, trzeba było je „wyrzucić w sortymenty”, a potem wywieźć z lasu.

Najbrudniejszym i najcięższym zawodem, w jakim przyszło tym razem popracować bohaterowi programu, była niewątpliwie praca przy wypalaniu węgla. Jak sam przyznał, nigdy w życiu się jeszcze tak nie utył.

Po wykonaniu wszystkich prac Przemysław Saleta stwierdził: „Nigdy się nie zastanawiałem, skąd biorą się meble czy papier. One zawsze po prostu były. Teraz wiem, jak wiele ciężkiej pracy kosztuje wycięcie i przetworzenie drewna”.

Nie będziemy opisywać wszystkich zadań, których podjął się Saleta, aby nikomu nie psuć radości z oglądania programu. Emisja zaplanowana jest na październik na antenie National Geographic.

M. Świerczyński



OKNA, DRZWI, DACHY

Producent
rolet materiałowych i moskitierUstrzyki D., ul. 29 Listopada 5
tel. 13 461 13 10, 692 417 889Przemyski, ul. Jasieńskiego 56
tel. 16 676 80 51NAJNIŻSZE CENY!
www.oknotrend.eu

Atrakcje na festyny, pikniki, Dzień Dziecka
*Dmuchana zjeżdżalnia *Sciana wspinaczkowa *Zorbing
Paintball *Sztuczna Krowa i wiele innych

tel. 880 244 795 lub 506 254 764
www.e-bieszczady.pl www.swiat-przygody.plPracownia
protetyczna "ZĄBEK"Ustrzyki Dolne, ul. Bieszczadzka 48
tel. 514-076-673

PROTEZY CAŁKOWITE I CZĘŚCIOWE

Naprawa: sklepanie, wzmacnianie, czyszczenie,
dostawianie zębów i inne. ZAPRASZAMY

"PROFIL"

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADYProjektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Szlachetnej myśli płomień zwyciężył mroków cień

Zimno, wiatr i deszcz sprawiły, że podczas tegorocznych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja w Ustrzykach Dolnych zrezygnowano z przemarszu ulicami miasta. Pozostałe punkty uroczystości odbyły się zgodnie z programem i ustrzycką tradycją.



Fot. A. Górski

Świętowanie rozpoczęło się od sumy odpustowej w intencji ojczyzny w kościele parafialnym pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Po nabożeństwie w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się akademicka trzeciomajowa. Wzięli w niej udział przedstawiciele gminnych i powiatowych władz samorządowych oraz działających na terenie miasta i gminy ugrupowań politycznych, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, szkół, policji, straży pożarnej i granicznej, służby celnej, harcerzy, instytucji i firm oraz mieszkańcy. W obchodach naszego święta narodowego uczestniczyła też delegacja samorządu ze Staro Sombora (Ukraina) z merem Iwanem Hryzem na czele.

Po wprowadzeniu pocztów sztandarowych miejska orkiestra dęta pod batutą Stanisława Kucaby ode-

grała hymn państwowy. Program artystyczny przygotowali uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych pod opieką Doroty Kmiecik i Barbary Woźniak. Jego jądrem była inscenizacja, w której przedstawiono rozmowę najważniejszych twórców Ustawy Rządowej z 1791 r. - Hugona Kołłątaja, Stanisława Małachowskiego i Ignacego Potockiego - prowadzoną w przeddzień jej uchwalenia. Ich dialog daje odpowiedź na pytanie, w jakich realiach rodziła się Konstytucja 3 Maja i jakie podstawowe zmiany ustrojowe wprowadzała, by „znów Polska silną się stała i zrzuciła obce panowanie”. W przedstawieniu wystąpili: Dawid Pałys, Radosław Koczan, Bartłomiej Juszczyk i Dawid Kuropatwa.

O okolicznościach uchwalenia Konstytucji 3 maja mówili też nar-

atorzy Martyna Lewek i Tadeusz Piorunik. O zagrożeniach dla niepodległości Polski i nadziejach na jej odzyskanie oraz o znaczeniu wolności traktowały także wiersze recytowane przez Emanuela Szczęsnego, Elżbietę Żarów, Izabelę Kobzdej, Natalię Piorunik, Kamilię Morawską i Kingę Sudoł. Podobne treści pojawiły się w piosence „Kocham wolność”, zaśpiewanej przez Tadeusza Piorunika i Macieja Morawskiego przy akompaniamentach gitarowym Marka Babiarza,

Kornela Wójcika i Patryka Piotrowskiego, oraz pieśni „Miejcie nadzieję” ze słowami Adama Asnyka i muzyką Zbigniewa Preisnera w wykonaniu Kingi Sudoł. Kłamię programu artystycznego stanowiły tańce narodowe zatańczone przez Młodzieżowy Zespół Tańca „Bandanki”, prowadzony przez Beatę Maciołek.

O wystrój sceny i scenografię przedstawienia zadbały Ewa Szymanek i Małgorzata Socha. Nad stroną techniczną części artystycznej czuwał Bartłomiej Kuźmiński.

Przemarsz ulicami miasta został z powodu fatalnej pogody odwołany. Z tej samej przyczyny „Ustrzycką Reggae Majówkę” przeniesiono z rynku do hali widowiskowo-sportowej. Wystąpili w niej zespoły: „Silesian Sound System”, „Wiewiórka na Drzewie” i „Pajujo”.

T. S.

Wyraz wdzięczności i upamiętnienie

W tym roku obchody trzeciomajowego święta w gminie Solina były szczególnie uroczyste. Solińska gmina, jej mieszkańcy i goście mieli bowiem poczwórne powody do świętowania: Narodowe Święto Konstytucji 3 Maja, Dni Gminy Solina, odpust parafialny w parafii pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski i poświęcenie figury św. Jana Pawła II w Polańczyku-Zdroju.



Fot. T. Preisner

Staraniem samorządu gminnego oraz mieszkańców solińskiej gminy i kuracjuszy w centrum Polańczyka-Zdroju obok kaplicy uzdrowiskowej stanęła figura św. Jana Pawła II. - Jest to upamiętnienie kanonizacji Jana Pawła II i jednocześnie wyraz naszej wdzięczności za ten dar - mówi soliński wójt Zbigniew Sawiński.

Mierząca prawie 2,5 m figura przedstawia Jana Pawła II, który w jednej ręce trzyma pastorał, a drugą ma wzniesioną w geście błogosławieństwa. Figura umieszczona jest na marmurowym cokole, w którym wyryte są słowa, zaczerpnięte z przemówienia Ojca Świętego do młodzieży zebranej na Polach Lednickich w czerwcu 1999 r.: „Miejcie odwagę żyć dla miłości. Bóg jest miłością”.

Poświęcenia figury rankiem 3 maja dokonał ks. prałat Wojciech Szlachta - proboszcz parafii pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Polańczyku, archiepiskopat bieszczadzki i dziekan dekanatu solińskiego.

W uroczystości, mimo niesprzyjającej pogody, wzięli liczny udział przedstawiciele władz samorządowych wojewódzkich, powiatowych i gminnych, sanatoriów i ośrodków wypoczynkowych, zakładów pracy, strażaków, policji, szkół, harcerzy i Bieszczadzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, a także mieszkańcy gminy, kuracjusze i turyści.

Na pamiątkę tego wydarzenia nieopodal pomnika posadzony został dąb papieski.

T. S.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych, Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Gminne Centrum Kultury w Świlczy z s. w Trzcinie do Gminnego Centrum Kultury w Trzcinie na XI Podkarpackie Forum Lokalnej Prasy Samorządowej;

- Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej do siedziby GCKIE na II Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji OIPLA;

- Zakłady Tłuszczowe Kruszewica S.A., Fundacja Nasza Ziemia i Szkoła Podstawowa w Wojtkowej do Szkoły Podstawowej w Wojtkowej na prezentację projektu „Jak twierdzą autorzy pszczoły i trzmiele mają same zalety”;

- Polska Sekcja Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwal i Sztuki Ludowej CIOFF do Wilanowa na XIII Królewski Turniej Tańców Polskich;

- Caritas Diecezji Rzeszowskiej Ośrodek Wypoczynkowo-Rehabilitacyjny w Myczkowcach i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział Okręgowy w Rzeszowie do Ośrodka Caritas w Myczkowcach na Konferencję Biblijną „Ku lepszemu rozumieniu Pisma Świętego”;

- Stowarzyszenie Inicjatywa Firm Rodzinnych oraz partnerzy projektu Firmy Rodzinne 2 do sali konferencyjnej Hotelu „Accademia” w Przemyśle na spotkanie informacyjne dotyczące korzyści, zasad i terminów przystąpienia do projektu FR2;

- Stowarzyszenia Producentów Ryb Łososiowatych i Stowarzyszenie Polskich Mediów do Warszawy na inaugurację kampanii „Teraz pstrąg”;

- Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystawy malarstwa Marka Górno „Moje południe”;

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obrady XLIV sesji Rady Miejskiej;

- Uniwersytet Rzeszowski, Politechnika Rzeszowska, Oddział Hematologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. F. Chopina w Rzeszowie oraz Centrum Medyczne „Medyk” do Rzeszowa na IV Rzeszowskie Święto Transplantacji.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

h. t.

Rocznica wielkich nadziei

Obchody 223 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Lesku miały bardzo uroczysty charakter. Szczególną rolę odegrała w nich leska orkiestra dęta, która obchodzi właśnie 130-lecie swego istnienia.



Fot. Z. Martinger

Leskie obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się od przemarszu ulicami miasta przedstawicieli władz samorządowych gminy i powiatu, organizacji pozarządowych, szkół, harcerstwa, placówek opiekuńczo-wychowawczych, policji, straży pożarnej, służby więziennej, leśników oraz innych instytucji i firm.

Kolumnę otwierały orkiestra dęta, działająca przy Bieszczadzkim Domu Kultury, i pocztą sztandarową. Jak co roku złożono wiązanek kwiatów pod Kamieniem Legionistów i pod Pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Przy ratuszu okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Miasta Stanisław Tabisz.

W samo południe na plantach miała być sprawowana Msza święta. Jednak z powodu deszczu odprawiono ją w kościele parafialnym. Po nabożeństwie w Bieszczadzkim Domu Kultury odbył się koncert leskiej orkiestry dętej, która tego dnia świętowała podwójny jubileusz: 130-lecie istnienia i 50-lecie pracy jej kapelmistrza Władysława Teśniarza. Po koncercie leska burmistrzynie Barbara Jankiewicz i przewodniczący RM Stanisław Tabisz wręczyli wszystkim członkom orkiestry pamiątkowe dyplomy i wybite z okazji jubileuszu medale. Potem gratulacje i życzenia kapelmistrzowi i muzykantom złożyli m.in. starosta leski Marek Pańko, leski dziekan ks. Mieczysław Bąk, prezes Towarzystwa Miłośników Leska i Okolic Janusz Rabej oraz dzieci i młodzież z „Bieszczadzkich Żabek”.

UWAGA NA ŻMIJE!

Tej wiosny częściej niż zwykle można się natknąć na żmije, które właśnie wiosną odbywają swe gody. Jako że żmija zygzakowata (*Vipera berus*) jest jedynym jadowitym węzłem żyjącym w Polsce, budzi powszechny strach. Mimo że tak naprawdę liczba ukąszeń przez nią jest niewielka, co roku setki tych gadów giną z rąk wystraszonych turystów.



- Do lasu trzeba ubierać solidne buty i długie spodnie, które w zasadzie zabezpieczają przez ukąszenia - mówi leśnik inż. Maciej Szpiech, który w ostatnich dniach kilkakrotnie spotykał żmije w okolicach ludzkich osiedli. - Uświadamiamy ludziom, że spotkanie z tym egzotycznym dla przyjezdnych gatunkiem jest tu realne i należy zachować ostrożność. Oznaczyliśmy też znane nam tzw. żmijowiska, by zwiększyć czujność spacerujących po lesie. Zaznaczamy jednocześnie, że żmija to stworzenie pożyteczne, pełniące ważną rolę w naturalnych ekosystemach.

Żmija ma znakomicie rozwinięty aparat jadowy. Specjalnej budowy

zęby, zaopatrzone w kanaliki, przypominają „strzykawkę”, dawkującą truciznę w ciało ukąszonej ofiary. Zęby te są normalnie odwiedzione w tył w położeniu „marszowe” i dopiero w czasie ataku za pomocą napięcia odpowiednich mięśni ustawiane w pozycji pozwalającej na zadanie ciosu. Swe ofiary żmija pożera już martwe, inaczej niż np. wąż Eskulapa czy zaskroniec, które są dusicielami.

W odróżnieniu oczu od innych węży oko żmii ma pionową źrenicę, chociaż nie zalecam zaglądać jej w oczy dla identyfikacji gatunku. Poznać ją można przede wszystkim po zygzakowatej czarnej, ciągnącej się od karku do końca ogona wstędze,

zwanej „wstęgą kainową”. Jest ona doskonale widoczna u osobników o ubarwieniu popielatym i rdzawym, zaś u osobników o ubarwieniu melanistycznym, czyli jednolicie czarnych, niemal zupełnie zlewa się z barwą ciała. Żmija w naszych warunkach dorasta maksymalnie do 80 cm długości.

W sen zimowy zapada w październiku, a budzi się w marcu, by w kwietniu i maju odprawić swe gody. Ulubionym środowiskiem jej życia są polanki, podmokłe lasy, stopy kamieni na pograniczu pól i lasów, zwłaszcza w okolicach górzystych. Doskonałym miejscem rozrodu dla tych gadów mogą być przydomowe ogródki skalne, gdzie szczeliny między kamieniami stanowią schronienie, a warstwy trocin czy kory stwarzają dobre warunki termiczne.

Swą ofiarę żmija ocenia pod kątem własnych możliwości pokarmowych, dlatego nigdy nie ukąsi człowieka, jeśli ten nie da jej powodu ku temu. Atakuje zazwyczaj odruchowo, gdy nie ma możliwości ucieczki. Samo ukąszenie w ogóle nie boli. Pozostają po nim dwa niewielkie ślady od zębów jadowych. Dopiero po 15-20 minutach zaczyna się ból i zawroty głowy.

Jad żmii działa na układ nerwowy. Zawiera też substancje mające za zadanie rozpoczęcie trawienia i to one powodują ból „trawiący” wstępnie nasze ciało. Dorosły, zdrowy człowiek powinien takie ukąszenie przeżyć bez większych komplikacji, choć niebezpieczne mogą być ukąszenia w twarz i szyję z uwagi na szybkie przemieszczanie się jadu w krwiobiegu. Mogą one być rzeczywistym zagrożeniem życia dzieci, jako że toksyczność jadu jest odwrotnie proporcjonalna do wagi ciała ofiary. Dlatego jeśli już dojdzie do ukąszenia, należy szybko podać antytoksynę w zastrzyku. Jad tego gada jest też niebezpieczny dla osoby będącej pod wpływem alkoholu.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Zdaniem leśnika

I niech tak zostanie

Bieszczady zawsze były kojarzone z wilkami i na pewno są one ważnym elementem krajobrazu naszego regionu. Badania naukowe dowodzą, że wilków przybywa. W 2005 r. szacowano, że na naszym terenie jest ich ok. 60-70. W 2013 r. podaje się już liczbę ok. 150.



Wilki – symbol Bieszczadów

Fot. S. Mazur

W związku ze wzrostem liczebności gatunku coraz częściej dochodzi

do jego stycności z człowiekiem. Chciałbym obalić mit o niebezpie-

czeństwie takich spotkań. Wilki nie są groźne dla ludzi. Dużo gorzej może się skończyć spotkanie z dzikiem. Ale to wilk ma nieszczyć być tym „złym” w lesie. No cóż, na pewno trochę sobie sam zasłużył na taki PR. Najbardziej znany przypadek zżerania człowieka dotyczył Czerwonego Kapturka. Poza tym odnotowano kilka zdarzeń, gdzie najczęściej winny był wilk chory na wściekliznę, ale żadne z nich nie skończyło się tragicznie.

My, leśnicy pracujący w Bieszczadach mamy z wilkiem często do czynienia i jakoś nikogo z nas nie spotkało z jego strony nic groźnego. Dlatego nie ma się czego bać. Spotkanie tego skrytego i nieufnego zwierzęcia to wielkie wyróżnienie. Trzeba mieć niesamowite szczęście, aby dostrzec tego pięknego drapieżnika, zanim on dostrzeże nas i schowa się w lesie.

Oczywiście, gdy spotkamy wilka dziwnie ufnego i nie uciekającego na nasz widok, powinniśmy zachować bezwzględna ostrożność i nigdy, ale to nigdy nie próbować go dotknąć. Tak zachowujące się zwierzę prawie na pewno jest chore i stanowi dla nas zagrożenie. Po takim spotkaniu należy niezwłocznie zgłosić ten fakt na przykład u leśniczego czy w nadleśnictwie. Leśnicy już powiadomią służby weterynaryjne i zwierzę zostanie złapane i przebadane. Najlepiej zająć się nim, jak i wilka, gdy takie spotkanie jest przełotne. Przecież ten bieszczadzki symbol wolności, jak czasami nazywany jest wilk, to jedno z najbardziej rozbudzających wyobraźnię zwierząt żyjących w naszych lasach. I niech tak zostanie jak najdłużej. Darz bór!

Mateusz Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna

Będzie bezpieczniej

Rozpoczął się remont chodnika przy ul. PCK w Ustrzykach Dolnych. Przedsięwzięcie to jest częścią większej układanki, która ma służyć przede wszystkim poprawie bezpieczeństwa mieszkańców tej części miasta.



Zanim rozpoczął się remont chodnika, położono nowy wodociąg, dostarczający wodę dla całego osiedla

Fot. T. Szweczyk

W „GB” nr 3/2014 po sygnałach od czytelników zamieściliśmy materiał „Niebezpiecznie pod „Biedronką”. Znosi się, iż niebezpieczeństwa i niedogodności w nim podniesione wkrótce przestaną być aktualne.

Za pieniądze z budżetu gminy - prawie 80 tysięcy złotych - remontowany jest odcinek długości 225 m chodnika przy ul. PCK (od wjazdu na ul. Jagiellońską do wjazdu na ul. Łukasiewicz). Remont obejmuje wymianę krawężników i obrzeży oraz położenie nowej kostki brukowej. Firma „Ankop” (Miroslaw Stankiewicz) z Domaradza zobowiązała się wykonać te prace do połowy czerwca.

Również do połowy czerwca kolejny odcinek tego chodnika długości 115 m (od pizzerii „Orlik” do wjazdu na ul. Jagiellońską) ma wyremontować Firma Budowlana „Buk-Bud” (Piotr Guzik) z Niechobrza. Wymiana krawężników, obrzeży i ułożenie nowej nawierzchni z kostki brukowej będzie w tym przypadku kosztować budżet gminy niecałe 45 tysięcy złotych.

Na tym roboty przy ul. PCK się nie kończą. Właściciel posesji, na której usytuowana jest „Biedronka”, ma opracować projekt organizacji ruchu w pobliżu rynku ze zwróceniem szczególnej uwagi na poprawę bezpieczeństwa pieszych. Po uzyskaniu stosownych zezwoleń projekt ten zostanie wdrożony w życie. Wszystkie koszty, związane z opracowaniem projektu oraz wprowadzeniem wyników z niego rozwiązań, mają być sfinansowane przez właściciela „Biedronki”.

Po zakończeniu tych wszystkich prac na części ul. PCK (od pizzerii „Orlik” do wjazdu na ul. Łukasiewicz) położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa. Zadanie to zostanie najprawdopodobniej wykonane na wiosnę przyszłego roku.

H. T.

makro PUNKT SEZONOWY	pon-pt 6 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰
	sobota 6 ⁰⁰ - 14 ⁰⁰

Zwiastun zbliżającego się sezonu letniego Sezonowy Punkt MAKRO w Lesku już otwarty!

Sieć hurtowni MAKRO Cash & Carry Polska 25 kwietnia br. uruchomiła po raz pierwszy w Lesku sezonową halę małego formatu. Placówka przeznaczona jest przede wszystkim dla klientów prowadzących lokale gastronomiczne w Bieszczadach.

Wychodząc na przeciw potrzebom klientów lokalnych i sezonowych, sieć hurtowni MAKRO, zdecydowała się otworzyć po raz pierwszy Sezonowy MAKRO Punkt na południu kraju. W poprzednich latach sezonowa hala małego formatu funkcjonowała wyłącznie we Władysławowie. Lesko, zwane bramą Bieszczad, to miejscowość ciesząca się dużym zainteresowaniem ze strony sieci lokalnych. Dlatego też właśnie tam powstał drugi w Polsce sezonowy MAKRO Punkt.

Sezonowy MAKRO Punkt to elastyczne rozwiązanie skierowane głównie do klientów z branży gastronomicznej. W okresie letnim to właśnie właściciele punktów gastronomicznych potrzebują stałej dostawy towaru, przede wszystkim napojów, artykułów typu fast food, akcesoriów do grilla, piwa, kawy, herbaty, słodczy, mrożonek czy produktów jednorazowych. Wszystkie te artykuły dostępne są w Sezonowym Punkcie MAKRO w Lesku usytuowanym przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 48. W razie zapotrzebowania, reagując na potrzeby klientów, asortyment punktów będzie poszerzany.

Dodatkowym udogodnieniem dla klientów jest możliwość zamówienia dowolnego towaru dostępnego w rzeczowskiej hali MAKRO i odebrania go następnego dnia w Sezonowym Punkcie MAKRO w Lesku. Placówka oferuje również usługę delivery (dostawę bezpośrednio do lokalu) oraz tzw. picking (możliwość odbioru przygotowanej partii towaru po uprzednim zamówieniu go drogą telefoniczną).

Sezonowy MAKRO Punkt w Lesku będzie działał do końca sezonu letniego, tj. do 30 września br.

Materiał informacyjny MAKRO



KRONIKA POLICYJNA

* W godzinach popołudniowych 22 kwietnia mieszkanka Zwierrzyna powiadomiła policję, że jej nietrzeźwy brat awanturuje się i stosuje przemoc fizyczną wobec matki. Policjanci przewieźli awanturnika do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* Mieszkaniec powiatu sanockiego 23 kwietnia zawiadomił leską policję, że ktoś włamał się do jego barakowozu w Bystrem. Sprawca po wyłamaniu drzwi dostał się do wnętrza, skąd ukradł dwa elektryzatory, dwie rolki drutu oraz cztery rączki do pastucha elektrycznego. Poszkodowany oszacował swoje straty na 800 złotych.

* Leska KPP 23 kwietnia została powiadomiona przez mieszkańca Zahoczewia o włamaniu do spychacza, pozostawionego w lesie niedaleko Nowosiótek. Złodziej zerwał kłódkę zabezpieczającą wlew zbiornika paliwa i ukradł 180 litrów oleju napędowego wartości ok. 1000 złotych.

* Pracownik Urzędu Gminy Solina z s. w Polańczyku 24 kwietnia zgłosił policji, że z szaleców publicznych w Solinie-Jaworze ktoś ukradł licznik energii elektrycznej na szkodę gminy Solina.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 24 kwietnia zawiadomił miejscową KPP, że 10 dni wcześniej zamówił w Internecie grę playstation i tytułem zaliczki przelał na konto sprzedającego 600 złotych. Do chwili zgłoszenia nie otrzymał zamówionego towaru ani zwrotu pieniędzy, a nawiązanie kontaktu ze sprzedającym stało się niemożliwe.

* Barman jednego z leskich barów 24 kwietnia powiadomił miejscową KPP, że jeden z klientów wywołał awanturę. Nietrzeźwy awanturnik nie reagował na wezwania właścicieli baru, aby się uspokoił, i nie chciał opuścić lokalu. Policjanci zatrzymali rozrabiak i przekazali go pod opiekę matce.

* Mieszkanka jednej z podleskich wiosek 24 kwietnia zgłosiła policji, że jej brat wyniósł ziemniaki z piwnicy i chce je sprzedać. Policjanci na miejscu ustalili, że ziemniaki rzeczywiście zostały z piwnicy wyniesione, ale nie w celu ich sprzedaży, lecz posadzenia.

* Późnym wieczorem 24 kwietnia na drodze w Glinem doszło do zapalenia się samochodu osobowego. Jak ustalono, przyczyną tego zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej pomiędzy odwaraczem a wzmacniaczem. Dzięki szybkiemu ugaszeniu ognia szkody były niewielkie.

* Rano 25 kwietnia przejeżdżający samochodem przez Łukawiec dwudziestoosmioletni mieszkaniec powiatu sanockiego zobaczył, jak rowerzysta wjechał w dziurę na drodze i się przewrócił. Dwudziestoosmioletni zatrzymał się i udzielił pierwszej pomocy poszkodowanemu osiemdziesięcioletniemu mieszkańcowi Bezmiechowej. Rowerzysta trafił do szpitala z urazem głowy.

* Właściciel domku letniskowego w Huzelach 25 kwietnia powiadomił policję o zniszczeniu wyposażenia domku. Poszkodowany oszacował szkody na 2500 złotych.

* Mieszkaniec Glinnego 26 kwietnia zawiadomił leską KPP, że z terenu jego posesji ktoś ukradł 160 krzewów ozdobnych wartości 1600 złotych.

* W Jureczkowej 26 kwietnia patrol Straży Granicznej zatrzymał do kontroli fiata. Podczas kontroli pogranicznicy poczuli od kierującego nim Łukasza B. woń alkoholu. Przybyły na miejsce patrol prewencji z ustrzyckiej KPP ustalił na podstawie badania, że wydychany przez kierowcę fiata powietrzem są ponad 2 promile alkoholu.

* Mieszkaniec Smereka 26 kwietnia powiadomił KPP w Lesku, że podczas prac w lesie w pobliżu Smereka (Nadleśnictwo Cisna) znalazł siedem moździerzy i granat ręczny. Pochodzące najprawdopodobniej z okresu II wojny światowej znalezisko zostało zabezpieczone do czasu przyjazdu patrolu spaperskiego.

* Rano 27 kwietnia mieszkanka Glinnego zawiadomiła policję, że jej będący pod wpływem alkoholu mąż wszczął awanturę i nie pozwala jej wejść do mieszkania. Policjanci zatrzymali mężczyznę w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* Mieszkanka Wołkowy 27 kwietnia zawiadomiła policję, że ktoś wybił szybę w jej samochodzie, który był zaparkowany w pobliżu domu.

* Na ul. Bieszczadzkiej w Polańczyku 27 kwietnia doszło do kolizji renaulta kangoo z oplem. Kolizja została spowodowana przez Małgorzatę G., która skręcając w lewo, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu samochodowi nadjeżdżającemu z przeciwnej strony.

* Na ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych 28 kwietnia patrol drogówki w miejscowej KPP zatrzymał do kontroli audi. W wydychanym przez jego kierowcę powietrzu alkomat wykazał 0,25 promila alkoholu.

* W Czarnej Górze 29 kwietnia kierujący fiatem mieszkaniec tej wioski nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nissanowi, prowadzonemu przez mieszkańca Warszawy, który z kolei nie zachował należytej ostrożności w trakcie wyprzedzania, w wyniku czego doszło do kolizji obu aut. Obaj kierowcy ukarani zostali mandatami.

* Mieszkaniec Bielska Podlaskiego 30 kwietnia zawiadomił policję, że jego samochód, zaparkowany przed sklepem w Smreku, stoczył się po pochyłości i uderzył w auto stojące poniżej.

* Na ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych 30 kwietnia kierujący fordem mondeo nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego wypadł z jezdni, wjechał

do przydrożnego rowu i uszkodził samochód.

* W Orelcu 30 kwietnia Urszula M., kierująca samochodem osobowym „Mazda”, nie dostosowała szybkości jazdy do warunków drogowych, w wyniku czego utraciła panowanie nad pojazdem, wjechała do rowu, gdzie samochód przewrócił się na dach.

* W Pszczelinach 1 maja doszło do zderzenia motocykla z samochodem. Kierujący motocyklem „Kawasaki” dwudziestosiedmiolatek podczas skrętu w lewo został uderzony przez ople, kierowanego przez dwudziestolatka. W wyniku tego zderzenia kierujący oplem utracił panowanie nad autem i uszkodził jeszcze trzy inne pojazdy. Motocyklista z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

* Mieszkaniec Krosna 1 maja zawiadomił policję, że podczas pobytu w Bieszczadach został kilkakrotnie uderzony w twarz przez swojego znajomego, w wyniku czego doznał złamania kości oczodołu i nosa. Sprawę prowadzi KPP w Lesku.

* Kierująca dacją mieszkanka Blachowni 1 maja w Brzegach Górnych w trakcie wymijania pojazdu zaparkowanego na poboczu nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego doprowadziła do zdarzenia z volkswagenem passatem kierowanym przez mieszkańca Kartuz.

* W Orelcu 1 maja policjanci zatrzymali do kontroli drogowej jadącego motorowerem siedemdziesięcioletnika. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,37 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Zawozu 1 maja zawiadomił policję, że na jego działce bezprawnie biwakuje grupa młodzieży. Młodzi ludzie ignorowali wezwania właściciela działki do jej opuszczenia. Po pouczeniu przez policjantów biwakowicze opuścili nieruchomość zgłaszającą.

* Mieszkaniec Glinnego 2 maja powiadomił leską KPP, że jakiś złodziej ukradł mu telefon komórkowy HTC wartości 500 złotych. Wg poszkodowanego do kradzieży doszło najprawdopodobniej podczas jego pobytu na poczcie w Lesku.

* Mieszkanka Wołkowy 2 maja zawiadomiła policję, że nieznaną sprawcą wybił szybę w jej nissanie micra. Poszkodowana oszacowała szkodę na 300 złotych.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 2 maja zgłosił policji, że podczas pobytu w Solinie ze znajomymi, został pobity przez jednego z nich, również mieszkańca Ustrzyk Dolnych. Wskutek pobicia pokrzywdzony doznał m.in. złamania nosa. Sprawę prowadzi KPP w Lesku.

* Kierownik zmiany z Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górze 4 maja powiadomił policję, że patrol SG podczas obchodu w Michniowcu znalazł tuszę skłusowaną jelenia. Komendant Straży Leśnej z Lutowsk oświadczył, że do skłusowania zwierzęcia doszło tego dnia w godzinach rannych. Wartość skłusowanej zwierzyny wyceniono na blisko 6000 złotych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział kryminalny KPP Ustrzyki Dolne.

* Mieszkaniec Orłów 4 maja zgłosił policji, że z domku letniskowego w Solinie jakiś złodziej ukradł mu laptop „Toshiba” wartości 2500 złotych.

Zebry na zielonym pasie

Przed południem 9 maja do odprawy celnej podjechał ford galaxy zarejestrowany na Litwie. Samochodem podróżował mieszkaniec Jaworowa.



Fot. OC Krościenko

Mimo że podróżny jechał zielonym pasem, auto zostało przez celników skierowane do kontroli szczegółowej. W jej trakcie kontrolerzy ujawnili 233 paczki papierosów NZ, które przez byłych kierowców przejechały ze względu na opakowania w czarno-białe paski zwane są potocznie zebry. Większość przemycanych papierosów była schowana w specjalnie do tego celu przerobionej nagrzewnicy.

- Podróżny przyznał się do próby przemytu – informuje jeden z krościenkich celników. – Mówił, że gdyby przemyt się powiódł, to chciał sprzedać papierosy na bazarze w Ustrzykach Dolnych.

Przemycany „towar” został przez celników zajęty. Samochód ze względu na przeróbkę do celów przemysłowych również zatrzymano. Jowarowianin za popełnienie wykroczenia karnoskarbowego odpowie przed sądem.

h. t.

Powód był i to poważny

Sąsiedzka scysja, do której doszło w Bóbrce, nie wybuchła - jak to często bywa - z błahej przyczyny. Tym razem powód był poważny, choć nie ma pewności, kto zań odpowiada.

W Bóbrce 27 kwietnia doszło do zwady między sąsiadami. Zaczęło się od tego, że czternastolatek chciał pojechać motocyklem crossowym po polu swojej ciotki. W trakcie jazdy przewrócił się, ponieważ - jak się okazało - ktoś przeciągnął pomiędzy drzewkami drut kolczasty.

Nastolatek uskarżał się na spowodowany upadkiem ból. Doszło też do uszkodzenia motocykla i telefonu komórkowego. Ojciec chłopca pokłócił się z sąsiadem, którego podejrzewał o rozciągnięcie drutu.

Policjanci z leskiej KPP prowadzą czynności, których celem jest ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

h. t.

Dwaj rano, trzeci wieczorem

Nad ranem 29 kwietnia patrol z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymał dwóch cudzoziemców, którzy nielegalnie przekroczyli granicę ukraińsko-polską. Wieczorem tego samego dnia stuposiński funkcjonariusze zatrzymali jeszcze jednego imigranta.

Nad ranem 29 kwietnia w bezpośredniej bliskości granicy polsko-ukraińskiej w Bieszczadach, funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymali dwóch zmierzniętych mężczyzn.

- Jak się okazało, jeden z nich to pięćdziesięcioletni obywatel Ukrainy, a drugi to o dwa lata młodszy obywatel Azerbejdżanu - informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor. - Przyznali się, że pod osłoną nocy nielegalnie przekroczyli granicę ukraińsko-polską. Mieli przy sobie suchy prowiant i mapę Europy. W Polsce zamierzali podjąć pracę zarobkową.

Wieczorem tego samego dnia wieczorem w pobliżu Bukowca patrol strażników granicznych ze Stuposian zatrzymał następnego nielegalnego imigranta. Tym razem przez zieloną granicę z Ukrainy do Polski przeszedł obywatel rosyjski narodowości czeczeńskiej.

- Twierdził, że kilka lat wcześniej pracował w Niemczech, został stamtąd wydaloną i teraz postanowił tam wrócić - dodaje rzeczniczka BIOSG. - W dotarciu do celu miał mu pomóc niesiony wizerunek Dalajlamy XIV i powtarzana na głos mantra.

Mężczyzna nie miał przy sobie dokumentów ani pieniędzy. Był przemoczony i głodny. W Placówce Straży Granicznej w Stuposianach otrzymał ciepły posiłek.

Zatrzymanych cudzoziemców czeka przekazanie na podstawie umowy o readmisji stronie ukraińskiej lub umieszczenie w Ośrodku dla Cudzoziemców w Przemyślu.

h. t.

CHCIELI DOTRZEĆ DO NIEMIEC

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach 26 kwietnia zatrzymali ojca z dwoma synami z Afganistanu. Mężczyźni przedostali się z Ukrainy do Polski przez zieloną granicę.



Fot. BiOSG

- W lesie w pobliżu Tarnawy Niżej ok. pół kilometra od granicy polsko-ukraińskiej patrol z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymał trzech przemoczonych i wyziebionych mężczyzn - informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor. - Nie mieli oni przy sobie żadnych dokumentów. W trakcie

składania wyjaśnień przyznali się do przekroczenia pieszo granicy ukraińsko-polskiej. Oświadczyli, że pochodzą z Afganistanu. Celem ich podróży były Niemcy.

Zatrzymani mężczyźni to siedemdziesięcioletni ojciec z dwoma synami - siedemnastoletnimi bliźniakami. Jednemu z bliźniaków, który był mocno wychłodzony, udzielono doraźnej pomocy me-

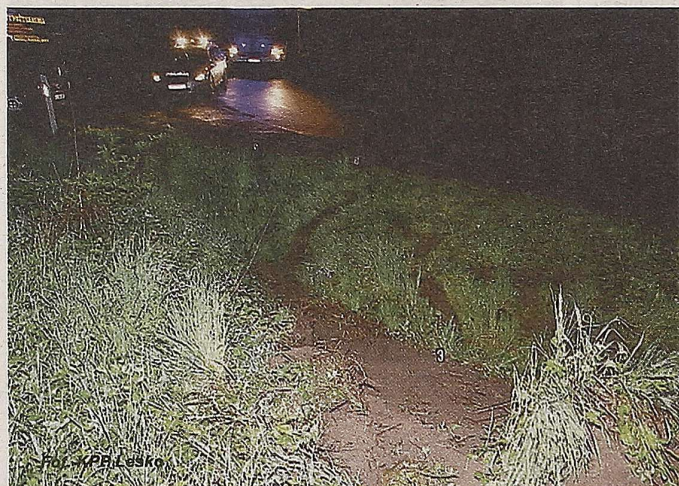
dycznej. W budynku Placówki Straży Granicznej w Stuposianach Afgariczcy dostali ciepły posiłek i napoje.

Po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających okoliczności nielegalnego przekroczenia granicy trójka imigrantów została przewieziona do Ośrodka dla Cudzoziemców w Przemyślu.

a. z.

Dziewiętnastolatka ranna w wypadku

W Łobozewie doszło do nocnego wypadku drogowego, w którego wyniku ranna została dziewiętnastolatka. Sprawcą wypadku był jej o rok młodszy kolega.



W sobotę 3 maja ok. godz. 1.00 w nocy w Łobozewie jadąc

cy oplem astra osiemnastolatek spowodował wypadek drogowy.

przyczyn tego zdarzenia.

a. z.

MIAŁA PONAD 4 PROMILE!

Do Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych wpłynęło zgłoszenie, że w niezamieszkałym budynku przebywają jakieś osoby. Policjanci na miejscu zastali śpiącą dwudziestojednoletką. Znajdowała się ona w stanie głębokiego upojenia alkoholowego.

Po południu w niedzielę 27 kwietnia do policjanta dyżurnego

ustrzyckiej KPP zadzwonił jeden z mieszkańców Ustrzyk Dolnych. Poinformował on, że w niezamieszkałym domu jednorodzinnym, nad którym sprawuje opiekę, przebywają nieznane mu osoby i poprosił policję o interwencję.

Policjanci pod wskazanym adresem zastali tylko młodą kobietę, która spała w łóżku. Po wylegitymowaniu ustalili, że jest to dwu-

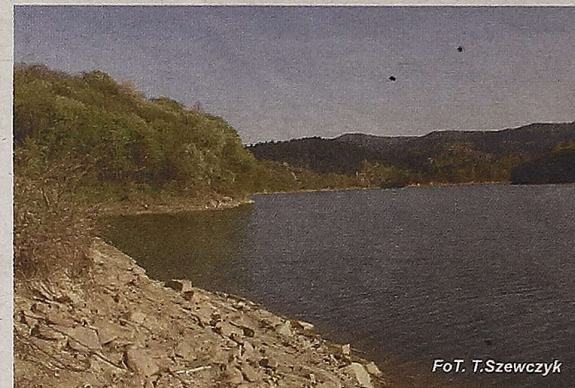
dziesięcioletnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych. Znajdowała się ona w stanie głębokiego upojenia alkoholowego. Badanie trzeźwości wykazało, że miała ona w wydychanym powietrzu 4,04(!) promila alkoholu.

Dwudziestojednoletka została przewieziona do Miejskiego Ośrodka Zapobiegania Uzależnieniom w Przemyślu.

h. t.

Wypadł z łódki i utonął

W Jeziorze Solińskim w pobliżu Olchowca utonął czterdziestopięcioletni mężczyzna. Jego ciało odnaleziono następnego dnia.



Fot. T.Szewczyk

Wieczorem 1 maja ustrzyccy policjanci zostali powiadomieni, że w pobliżu Olchowca doszło najprawdopodobniej do utonięcia czterdziestopięcioletniego mężczyzny. Mężczyzna ów pływał po Jeziorze Solińskim łódką razem ze znajomym dziewiętnastolatkiem. Obydwaj byli mieszkańcami gminy Lutówka.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń poczynionych przez naszych policjantów, w pewnym momencie postanowili zamienić się miejscami przy wiosłach. Wówczas łódka się wywróciła, a pływający mężczyźni wypadli do wody. Dziewiętnastolatek dopłynął do brzegu. Przez jakiś czas słyszał, że czterdziestopięcioletni właściciel łódki pływa za nim. Ale starszy z mężczyzn do brzegu nie dotarł - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Obaj mężczyźni podczas pływania łódką spożywali alkohol.

Prowadzona wieczorem akcja ratownicza nie przyniosła rezultatu. Następnego dnia kontynuowano działania poszukiwawcze z udziałem strażaków, policjantów i pletwonurków. Zakończyły się one w godzinach popołudniowych, kiedy to w niewielkiej odległości od brzegu znaleziono ciało zaginionego.

Policja prowadzi czynności, których celem jest ustalenie dokładnego przebiegu wydarzeń.

h. t.

Trwa wiosenna akcja szczepienia lisów

W piątek 9 maja na całym Podkarpaciu rozpoczęła się wiosenna akcja szczepienia przeciwko wściekliznie lisów wolnożyjących. Zrzuty z samolotów i wykładanie ręczne szczepionki ma potrwać do 18 maja.



Od kilku lat przeprowadza się dwie akcje - wiosenną i jesienną - szczepienia żyjących na wolności lisów przeciwko wściekliznie. Akcja szczepienia lisów odbywa się drogą zrzutów z samolotów przynęt ze szczepionką.

Szczepionka ma kształt kostki w kolorze brązowym o wymiarach 40 mm x 40 mm i grubości ok. 14 mm, który charakteryzuje się specyficznym zapachem. Blister (przynęta) zawiera w środku aluminiowy pojemnik z płynną szczepionką, której działanie skierowane jest wyłącznie na lisy. Szczepionka jest nieszkodliwa dla zwierząt domowych i innych zwierząt wolno żyjących.

Przynęty nie należy podnosić i nie dotykać. Przynęty dotknięte przez ludzi nie będą już przyjmowane przez lisy. W razie bezpośredniego kontaktu (otwarte rany, oczy, nos, jama ustna) miejsce powinno się przemyć dokładnie wodą z mydłem i zgłosić się do najbliższej przychodni.

W czasie trwania akcji i przez dwa tygodnie po jej zakończeniu na terenach objętych szczepieniem zaleca się trzymanie w zamknięciu mięsożernych zwierząt domowych i wstrzymanie się od polowań.

Bliskie spotkania z mieszkańcami natury

W odludnych zakątkach karpackiej puszczy żyją niezwykli mieszkańcy - niedźwiedzie, żubry, rysie, wilki... Prowadzą skryty tryb życia i dlatego w lesie najczęściej dostrzegamy tylko ślady ich obecności.



Jest jednak takie miejsce w Bieszczadach, gdzie ten tajemniczy świat niedostępnej przyrody można bliżej poznać, stanąć oko w oko z żubrem lub wilkiem czy też porównać się z wielkością niedźwiedzia – króla karpackiej puszczy. Takim miejscem jest Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych, gdzie dla dzieci w wieku przedszkolnym i klas „zerowych” realizowany jest program „Kolorowe rozmowy z mieszkańcami naszej Ziemi” z tytułowym „Mieszkańcami natury”.

Program ma na celu rozbudzenie u dzieci zainteresowania przyrodą i jej różnicowaniem, a także ma je uwrażliwić na losy roślin i zwierząt. W pierwszym etapie dzieci zwiedzają ekspozycję muzealną „Fauna i flora Bieszczadów”, a także uczestniczą w grach i zabawach dydaktycznych oraz psychodramach, ilustrujących zależności występujące w przyrodzie. Poznają budowę wybranych gatunków zwierząt i ich przystosowanie do życia.

W następnym etapie dzieci uczestniczą w zajęciach plastycznych, ilustrując różnorodne problemy związane ze światem roślin i zwierząt, a także swoje spotkania z „mieszkańcami” naszej ziemi.

Finałem programu była wystawa prac plastycznych z uroczystym otwarciem w Świątyni Dni Ziemi. Wszyscy uczestnicy otrzymali w nagrodę dyplom, wydawnictwa Bieszczadzkiego Parku Narodowego, w tym atrakcyjnie wydany zeszyt ćwiczeń. Podczas wernisażu doskonale ze swoimi pociechami bawili się również rodzice, którzy z zainteresowaniem układali za pomocą wielkoformatowych klocek różne gatunki zwierząt objętych ochroną w ramach Natury 2000.

Zajęcia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i będą kontynuowane w przyszłości. W tym roku uczestniczyło w nich 270 dzieci z 9 placówek z Lutówki, Ustjanowej, Czarnej, Zagórza, Ropienki, Uherzech Mineralnych i Ustrzyk Dolnych.

Atrakcyjne pomoce edukacyjne do zajęć zostały sfinansowane z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

/BdPN/

Nie tylko żubry

Sporo turystów przyciąga otwarta dwa lata temu zagroda pokazowa żubrów w Mucznie. Urządzenie rejestrujące liczbę odwiedzających zanotowało już ponad 108 tysięcy wejść. W zagrodzie przebywa obecnie 10 żubrów, w tym cielne krowy – już w czerwcu spodziewane są narodziny młodych. Na turystów w tej okolicy czeka jednak nie tylko spotkanie z królem puszczy.



Nowy punkt widokowy na Wilczej Górze

Fot. T. Różycki

Lasy doliny górnego Sanu można zwiedzać trasami nowych ścieżek przyrodniczych. Ścieżka „Krutylówka” daje znakomitą okazję do poznania przełomowego odcinka potoku Muczne. Ścieżka „Jodła”, wiodąca z Puszczeliny, doprowadza do „matki bieszczadzkiego lasu” – najgrubszej do niedawna polskiej jodły, powalonej w ubiegłym roku przez huraganowy wiatr. Drzewo miało 527 cm obwodu pnia. Z kolei ścieżka „Brenzberg” prowadzi na grzbiet Jeleniowatego, gdzie znajduje się miejsce martyrologii 74 Polaków zamordowanych w 1944 r. przez UPĄ. Z myślą o spacerowiczach urządzono trasę spacerową wokół Muczne, która ułatwia też dotarcie do żubrej zagrody.

- Naprawdę warto zajrzeć na nowy punkt widokowy, który urządziliśmy na Wilczej Górze – zachęca nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany Jan Mazur. - Z krytej dachem platformy rozciąga doskonały widok na dolinę Wołosatego, dzielącą grzbiety Bukowego Berda i Poloniny Caryńskiej.

Można też przejść dawnym nasypem kolejki leśnej, biegnącym od Wilczej Góry w kierunku Puszczeliny. Tu również planowana jest ścieżka spacerowa, służąca zimą jako szlak narciarski.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Wszystko kwitnie na chwałę Pana

Koncert „Z serca przez muzykę”, który 1 maja odbył się w Czarnej, był formą dziękczynienia Bogu za św. Jana Pawła II. Dziękczynienie to głównie wyrażało się w pieśniach i muzyce. Zostały też przywołane słowa Jana Pawła II o wierze, nadziei i miłości.



Fot. Z. Kwaśniewski

Pomysłodawczynią koncertu była Beata Maciołek, która zaprosiła do Czarnej sopranistkę Opery Krakowskiej i wykładowczynię Akademii Muzycznej w Krakowie Katarzynę Oleś-Blachę, pianistkę Akademii Muzycznej Martę Mołodyrską, studentkę Akademii Muzycznej w Krakowie sopranistkę Paulę Maciołek i ucznia Instytutu Muzyki Sakralnej w Przemyslu Macieja Organa.

Zebrani w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego słuchacze mogli usłyszeć m.in. utwory F. Chopina, F. Schuberta, G. Verdiego, J. S. Bacha, G. Cacciniego, G. Haendla, K. Jenkinsa i W.A. Mozarta. Maciej Organ zaprezentował też własne kompozycje. Sopranistki występowały osobno, ale nie zabrakło też wspólnego śpiewu. Widzom szczególnie spodobał się utwór „Ave Maria” G. Cacciniego w wykonaniu obu sopranistek. Wszystkie prezentacje były nagradzane gromkimi brawami, co świadczyło, że koncert się podobał. - Na zewnątrz kwitną drzewa owocowe. A tu w świątyni od pięknej muzyki rozkwitają nasze serca. Wszystko kwitnie na chwałę Pana - powiedziała po koncercie jedna z jego uczestniczek.

Koncert w Czarnej to nie tylko śpiew, ale też i taniec. Na scenie ustawionej na placu poniżej kościoła Młodzieżowy Zespół Taneczny „Bandanki”, w którym tańczy uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D., wystąpił przed i po koncercie. Pod okiem swojej choreografki Beaty Maciołek zaprezentował poloneza ułańskiego i krakowiaka.

- Z dobrymi ludźmi, takimi jak ks. Andrzej Majewski, występujący dzisiaj artyści, mieszkańcy gminy Czarna i zaproszeni goście, można zrobić naprawdę niezwykle rzeczy – podsumowuje Beata Maciołek.

Wśród uczestniczących w koncercie gości byli m.in. minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, poseł na Sejm RP Bogdan Rzońca, wicemarszałek Podkarpackiego Sejmiku Województwa Tadeusz Pióro, wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski, wójt Czarnej Marcin Rogacki, rzecznik prasowy podkarpackiego PSL Bartosz Romowicz.

Po części muzycznej w kościele wszyscy przeszli na plac niżej kościoła. W górę powędrowali lampiony, w których ogniu zawarte były modlitwy i prośby za wstawiennictwem św. Jana Pawła II.

M. Gergasz

Za miłość, ciepło i zrozumienie

Najstarsi mieszkańcy z gminy Baligród 30 kwietnia brali udział w Gminnym Dniu Seniora. Swoje święto obchodzili razem z parami, które zawarły związek małżeński przed 50 laty.



Fot. GOK Baligród

Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą odprawioną w baligrodzkim kościele. Baligrodzki proboszcz ks. Mirosław Augustyn przypomniał, że ludziom starszym należy się szacunek i uznanie za bezinteresowną miłość, ciepło i zrozumienie, jakimi obdarowują młodsze pokolenia. Szczególne słowa uznania i gratulacje skierował do wszystkich par obchodzących jubileusz

50-lecia pożycia małżeńskiego.

W sali Gminnego Ośrodka Kultury odbyło się spotkanie wszystkich zaproszonych seniorów i jubilatów. Baligrodzka wójcina Agata Pomykała ciepło przywitała przybyłych i życzyła im długich lat życia w zdrowiu, spokoju i radości, pogody ducha i spełnienia wszystkich marzeń. Najstarsi seniorzy otrzymali bukiety kwiatów.

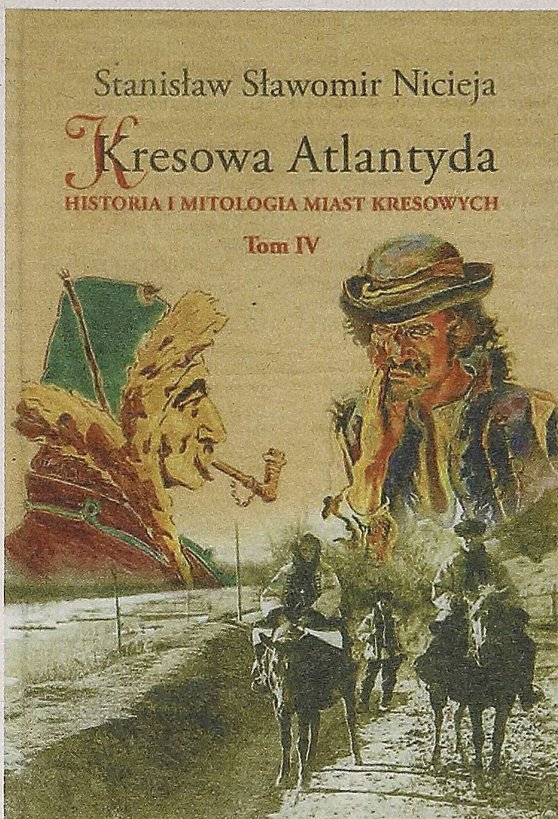
Pomykała wręczyła „Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznane przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Potem były kwiaty, gratulacje i toast za zdrowie dostojnych jubilatów. Dla uczestników spotkania grał zespół „Siwy Jan”. Dobra muzyka, ludowe przyspiewki i żarty sprawiły, że wszyscy goście bardzo dobrze się bawili.

m. c.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Dobromil miasteczko w letargu



O Stanisławie Sławomirze Nicieji Jerzy Janicki powiedział: „Adoptowane dziecko Lwowa. O kresach dawnej Rzeczypospolitej wie wszystko. Kocha je i rozumie. Umie przy tym pisać mądrze, barwnie i z powabem”.

Prof. Stanisław Nicieja ma w swoim dorobku setki artykułów, kilkadziesiąt filmów dokumentalnych oraz ponad dwadzieścia książek, w tym monumentalne dzieło o Cmentarzu Łyczakowskim czy też o twierdzeniach kresowych Rzeczypospolitej. Od dwóch lat kontynuuje swoje dzieło upamiętnienia Kresów, pisząc wielotomową „Kresową Atlantydę”, w której przedstawia miasta i miejsca szczególnie ważne dla historii Polski, a które po 1945 r. pozostały poza granicami naszego kraju. Co szczególnie, pisze historie tych miejsc poprzez losy i życiorysy

ludzi, związanych z Kresami, tych, którzy tam zostali, ale również i tych, których dotknęła repatriacja czy też - jak należałoby raczej powiedzieć - ekspatriacja.

Na kartach pierwszych trzech tomów zagościły m.in. Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Brzeżany, były też Truskawiec i Morsztyn - najpopularniejsze kresowe uzdrowiska.

Czwarty tom to losy kolejnych miast kresowych i ich mieszkańców. Tym razem wśród nich znalazł się również leżący przy granicy z Polską - Dobromil. To niewielkie dzisiaj miasteczko, położone w linii prostej kilkanaście kilometrów od Ustrzyk Dolnych, miało w swojej historii dni chwały i prosperity ekonomicznej. Siedziba rodowa możnego rodu Herburtów, dawniej ważne miasto pod względem gospodarczym dzisiaj wie dzie żywot zapomnianego

miasteczka na pograniczu polsko-ukraińskim. Na pewno do takiego stanu przyczyniły się powojenne losy miejscowości. Jak pisze Nicieja, z powodu pijanego geodety poprowadzona została granica, pozostawiająca po stronie sowieckiej Dobromil. Prawdopodobnie to jednak nie pijany geodeta decydował o tym, ale ktoś znacznie trzeźwiejszy w Moskwie, widzący korzyści w przerwaniu więzów komunikacyjnych, gospodarczych, społecznych i kulturowych w tym regionie. Trzeba pamiętać, że powiat dobromilski, przed wojną graniczył z leskim, a Krościenko k. Ustrzyk Dolnych należało już właśnie do tego powiatu.

Wzorem poprzednich tomów Stanisław Nicieja koncentruje się na ludziach, ich losach oraz dokonaniach. Dobromil to nie tylko Herburtowie. Dzięki „Kresowej Atlantydzie” dowiadujemy się na przykład o losach rodziny Żuławskich. Panteon znakomości artystycznych tego rodu otwiera Jerzy - autor trylogii książkowej „Na srebrnym globie” - okrzyknięty na początku XX w. przez krytykę „polskim Herbertem Wellsem”. Inny przedstawiciel rodu Żuławskich - Sławomir to działacz samorządowy, starosta w Tarnowskich Górach, urzędnik starostwa w Turce i - co może najważniejsze - dziadek Andrzeja Żuławskiego. Nie dziwi zatem fakt, że ten znany polski reżyser filmowy sięgnął kiedyś po książkę swojego protoplasty i zekranizował „Na srebrnym globie”.

Żuławscy to tylko niewielka część znanych i mniej znanych postaci rodem z Dobromila, o których pisze Stanisław Nicieja. Jeśli ktoś chciałby dowiedzieć się, kto był założycielem krakowskiej AGH czy też twórcą i dyrektorem śląskiego planetarium, powinien sięgnąć po tę książkę. Bo prof. Nicieja - jak pisze o nim prof. Marceli Kosman - „to autentyczny kustosz pamięci historycznej, którego pasją jest biografistyka. Śledzi losy nie tylko władców, przywódców i polityków, artystów i intelektualistów, ale po mistrzowski potrafi wyłowić z historycznej magmy nawet najdrobniejszy ślad ludzkiego czynu, w którym skrył się znamień oryginalności”.

/Ela/
S. S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda*, t. IV, Wydawnictwo MS, Opole 2014

January Pożniak

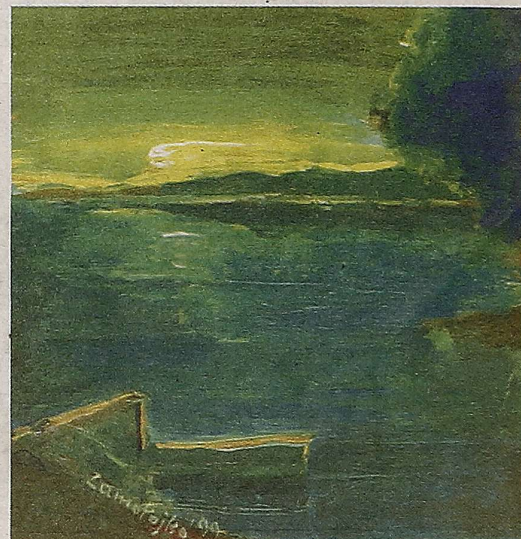
Beskid

Hej, Beskidzie! Tyś bogaty
W wonne zioła, w śliczne kwiaty.
Nad wyniosłem twojem czołem
Krają orzeł ze sokołem.
U stóp twoich szumi San.
Masz cieniste gaje, lasy,
Połoniny pełne krasy,
Pola orne, sioła ludne
I dąbrowy te precudne,
Jakby możny polski pan.

Żywisz zdroje świeżej wody,
Lud nawykły do swobody
I dziewoje czarnobrywe,
Jak turkawki pieszczotliwe...
I tę rzewną gminną pieśń,
Zrosłą jakąś siłą cudu
Z tem pocziwem sercem ludu,
Co jak stary Wawel dumny
I te w jego wnętrzu trumny
Otulone w wieków pleśń.

Hej, Beskidzie! Całe życie
Chciałem przeżyć w tym zachwycie,
Co wzbudziły w duszy młodej
Wdzięk czarowny twej urody
Owa rzewna pieśń, on lud.
Ale krótko żyłem społem
Z bratem orłem i sokołem,
Bo rzuciła mnie moc burzy,
Jakby kwiatki do kałuży,
W powszedniego życia brud.

1833 r.



Ryc. Z. Zamołojko

„Smyk” powtórnie najlepszy w Mielcu

Na scenie Miejskiego Domu Kultury w Mielcu 29 kwietnia odbył się II Międzyszkolny Konkurs Zespołów Tanecznych „Dance 2014”. Wzięły w nim udział zespoły taneczne działające w placówkach oświatowych całego Podkarpacia.

Organizatorem i patronem konkursu było Samorządowe Centrum Kultury w Mielcu z miejscową Szkołą Podstawową nr 3 im. Wojska Polskiego. Zespoły na scenie rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych: klasy I-III oraz kl. IV-VI.

W młodszej grupie pośród 12 ekip, prezentujących się w tańcach ludowych i formach różnych, wystąpił zespół „Smyk” z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Podopieczne Alicji Niedośpiął - Pola Chojnacka, Pola Kądziołka, Zuzanna Wrona, Blanka Słysz, Hanna Miszczak, Martyna Żar-



Tancerki z zespołu „Smyk” z opiekunką na scenie MDK w Mielcu

Fot. M. Podkalicki

ska, Zuzanna Kuzdro, Zuzanna Barzycka, Eva Wasiak, Agniesz-

ka Stadnik, Emilia Pstrzoch, Julia Włodarczyk, Julia Leptuch, Laura

Podkalicka, Wiktoria Piątkowska, Paulina Wojciechowska, Kinga

Sopata, Nicol Ciwoniuk, Katarzyna Buziewicz i Oliwia Kądziołka - zatańczyły układ „Harce na kwiatowej łące”.

Pomimo licznej i prezentującej bardzo wysoki poziom konkurencji, „Smyki” zdecydowały profesjonalnego jury zajęły pierwsze miejsce ex aequo z zespołem tańca ludowego „Tęczowa Gromada” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu. Sukces ten tym bardziej jest godny podkreślenia, iż nie od dziś wiadomo, że zdobyć tytuł jest łatwiej niż go obronić, tymczasem nasza najbardziej utytułowana formacja taneczna właśnie dokonała tego wyczynu, gdyż na mieleckiej scenie triumfowała także w ub. r. podczas „Dance 2013”. Całkiem niedawno informowaliśmy o zdobyciu przez „Smyka” - również po raz drugi - „Brazowego Gryfa” podczas turnieju tanecznego „Złoty Gryf” w Dębicy. W 2012 r. „Smyk” zwyciężył w X Jubileuszowym Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Tanecznych w Częstochowie.

Marek Podkalicki

Turyści dopisali, pogoda nie do końca

Weekend na początku maja to już tradycyjny okres wypoczynku Polaków. Bieszczady zaś to jedno z najpopularniejszych miejsc wypoczynku w tym czasie. Nie inaczej było w tym roku.



Chętnych do podróży bieszczadzką ciuchcią nie brakowało

Fot. ze zb. FBKL

Przez kilka pierwszych dni majowych przez nasz region przetoczyła się ogromna liczba turystów. Najbardziej zadowoleni byli właściciele pensjonatów, bazy gastronomicznej oraz instytucji zajmujących się udostępnianiem wszelkich atrakcji turystycznych.

Prawdziwy najazd przeżył Bieszczadzki Park Narodowy. Mimo niesprzyjającej aury, w sobotę i niedzielę wielu turystów wybrało się na szlaki BdPN. Ogółem w okresie od 1 do 4 maja zanotowano 20 129 wejść na szlaki i ścieżki przyrodnicze. To o ponad 25% więcej niż w kilku ostatnich latach.

Tradycyjnemu już najwięcej osób rozpoczynało swoje wędrówki w Wołoszynie (3 473 osób poszło w kierunku Tarnicy, 996 - w kierunku Przełęczy Bukowskiej i Rozsypańca). Popularne były również wejścia w Wetlinie Starym Siole (1 709 osób) oraz na Przełęczy Wyżniańskiej (wejście na Rawki - 1 550).

Dużą popularnością cieszyła się również bieszczadzka kolejka wąskotorowa. Oprócz kursów przewidzianych w rozkładzie jazdy uruchomiono dodatkowe składy, które kursowały do Przysłopu i Balnicy. Dużą atrakcją były przejazdy obsługiwane przez parowozy. Przez cztery dni z usług kolejki skorzystało - jak informuje prezes Zarządu Fundacji

Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej Mariusz Wermiński - 4 tysiące turystów. W szczytowym dniu 3 maja było ich ponad 1,7 tys. Oprócz przejazdów 2 maja w Cisnej - Majdanie można było zwiedzać stację główną z zabudową i taborem kolejowym.

Jak zwykle popularnym miejscem wypoczynku była Solina i Zalew Soliński, choć były lata, że liczba turystów była trochę większa niż tym razem. Elektryczna wodna zwiedzila w czasie tegorocznego długiego weekendu ponad 1350 osób. Podobnie jak w innych miejscach i placówkach muzealnych, najwięcej zwiedzających odnotowano 3 maja, zapewne ze względu na deszczową pogodę.

Potwierdziła się tendencja obserwowana już od kilku lat. Zdecydowanie przeważa turystyka indywidualna, rodzinna. Widać to było na parkingach, gdzie autokarów było jak na lekarstwo. To również odbiło się na mniejszym zainteresowaniu usługami przewodnickimi. W związku z nieciekawą sytuacją na Ukrainie niemal do zera zmalało zainteresowanie wyjazdami do Lwowa, stanowiącymi w poprzednich latach jeden ze stałych punktów towarzyszących pobytowi w Bieszczadach - podsumował otwierający maj weekend prezes Bieszczadzkiego Oddziału PTTK w Ustrzykach Dolnych Tadeusz Oszer. *lela*

To był fantastyczny wyjazd

Gimnazjaliści z Olszanicy i Uherzec Mineralnych uczestniczyli w wyjeździe studyjnym do Szwajcarii. W ciągu kilku dni - od 25 do 30 kwietnia - pokonali setki kilometrów, odwiedzili wiele miejsc, dużo zobaczyli i uczestniczyli w wielu ważnych wydarzeniach. - To był fantastyczny wyjazd. Zwiedziliśmy mnóstwo ciekawych miejsc. Wszystkie zabytki zapierają dech w piersiach. Widoki były niepowtarzalne - dzieli się swoimi wrażeniami Patrycja. - Szwajcarzy zaskoczyli nas gościnnością. Zostaliśmy niezwykle serdecznie przyjęci przez miejscową społeczność.



- Staramy się nie tylko, aby dzieci i młodzież z naszych szkół miały zapewnione dobre warunki lokalowe i wysoki poziom nauczania, lecz zależy nam także na tym, aby poszerzać ofertę edukacyjną i wychodzić szeroko poza przyjęte ramy - mówi olszanicki wójt Krzysztof Zapala. - Dlatego dofinansowujemy wyjazdy na narty, naukę pływania, zajęcia pozalekcyjne, a także różnorodne projekty oświatowe. Wyjazd młodzieży do Szwajcarii był swego rodzaju wisienką na naszym oświatowym torcie.

Podczas prawie tygodniowego wyjazdu młodzież była w Czechach, Austrii, Niemczech i Szwajcarii. Zwiedziła m.in. Pragę, Wiedeń, Zurich, Rapperswil, Appenzell i Heiden.

- Nasi gimnazjaliści uczestniczyli w zgromadzeniu ludowym mieszkańców kantonu Appenzell. Spotkali się ze swoimi rówieśnikami w szkole w Heiden i z samorządowcami z tej miejscowości. Zapoznali się ze szwajcarskimi rozwiązaniami w zakresie segregacji odpadów komunalnych, funkcjonowaniem straży pożarnej i z produkcją regionalnych serów, czekolad, a także typowych dla Appenzell strojów

ludowych - opowiada sekretarz gminy dr Robert Petka.

W drodze powrotnej na prośbę młodzieży był nadprogramowy postój w Monachium obok legendarnego stadionu Allianz Arena. Tego dnia miejscowy „Bayern” podejmował na nim „Real” Madryt w półfinale Ligi Mistrzów. Jak się okazało, bieszczadzcy gimnazjaliści przynieśli szczęście piłkarzom z Madrytu, którzy rozgromili Bawarczyków 4:0.

Dla większości uczniów był to pierwszy wyjazd zagraniczny. Wszyscy uważają, że warto było pojechać. Kuba nie kryje, że dzięki postojowi w Monachium spełniło się jedno z jego marzeń: zobaczyć z bliska jeden z największych stadionów w Europie. Dla Pauliny szczególnie ważne było zwiedzenie Pragi, gdzie zauroczyła ją most Karola. Wiktoria uważa, że najciekawsza była możliwość spotkania się i porozmawiania z rówieśnikami w szkole w Heiden. - To pomogło mi uświadomić sobie, jak wielkie różnice występują pomiędzy naszymi krajami i jak ważna jest nauka języków obcych - mówi Wiktoria.

- Ten wyjazd poszerzył naszą wiedzę na temat ustrojów poli-

tycznych zwiedzanych przez nas krajów - dodaje Martyna. - Poznaliśmy też tamtejsze kuchnie, których potrawy nie wszystkim przypadły do gustu.

- Z mojego punktu widzenia najważniejsza była radość, którą widziałem w oczach dzieciaków, a także to, że okazali się grupą kulturalnych, dobrze zorganizowanych, otwartych i nie narzekających na trudy podróży młodych ludzi - dodaje Krzysztof Zapala. - Wszędzie, gdzie byli, stanowili świetną wizytówkę naszej gminy i kraju. To samo mogę powiedzieć o nauczycielach, którzy się nimi opiekowali.

Wyjazd gimnazjalistów i ich opiekunów do Szwajcarii był możliwy dzięki temu, że projekt gminy Olszanica „Inkubator aktywnych obywateli - szwajcarskie standardy w polskich realiach”, realizowany w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy „Alpejsko-karpacki most współpracy”, uzyskał dofinansowanie z Funduszu Study Tour w kwocie blisko 100 tysięcy złotych. Wkład własny, jaki na ten cel musiała zapewnić gmina, wynosił ok. 26 tysięcy złotych, czyli ok. 20% wartości całego projektu.

P. R.

Zbrodnia w leskiej bibliotece!

„Pokażcie mi kogoś (bez względu na płeć), kto nie znosi kryminałów, a powiem wam, że to duren, może nawet niepozawany jakiejś tam inteligencji, ale duren ponad wszelką wątpliwość”. Ta kontrowersyjna opinia Raymonda Chandlera, amerykańskiego autora powieści i opowiadań kryminalnych, rozpoczęła majowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Jego gościem był Krzysztof Koziołek, politolog z wykształcenia, dziennikarz i pisarz z zawodu, autor powieści sensacyjnych i kryminałów skandynawskich, w 2011 r. laureat Lubuskiej Nagrody Literackiej dla najbardziej obiecującego pisarza.



Fot. PiMBP Lesko

Podczas dwugodzinnego spotkania połączonego z wykładem na temat kryminału polskiego i skandynawskiego „Kryminalna zbrodnia w kuchni, czyli przepis na kryminał nieco mroczny, mocno krwisty, a czasami topograficzny” publiczność nie nudziła się ani przez moment. Autor zadbał o odpowiednią oprawę dla swojego wykładu: zainstalował na podłodze czytelniki miejsce zbrodni. Widzowie usłyszeli jego definicję kryminału w ogóle i kryminału skandynawskiego, tj. poruszającego treści społeczne. Krzysztof Koziołek jest zaliczany do autorów tego gatunku obok m.in. Jo Nesbø i Camilla Läckberg, co - jak przyznał - było dla niego początkowo zaskoczeniem, gdyż nie zdawał sobie sprawy z jego odrębności.

Nie planował, że będzie pisarzem. Pracując jako dziennikarz, zapisywał pomysły na poszczególne sceny, z których powstała całość. Stawia przede wszystkim na akcję, chce zaciekać czytelnika od pierwszych zdań. Nie epatuje okrucieństwem, pozostawiając szczegóły w domyśle. Ważne są dla niego drobiazgi, w tym „topografiom” powieści, które dodają wiarygodności w oczach dociekliwych czytelników.

Krzysztof Koziołek wychodzi z założenia, że jeśli autor ma frajdę z pisania, to jest prawdopodobnie, że również czytelnik będzie ją miał podczas lektury. Autor mówił językiem barwnym, wtrącając anegdoty ze swego pisarskiego życia. Opowiadał także o kuluarach wydawnictwa, obowiązujących na rynku literatury kryminalistycznej trendach i funkcjonujących opiniach, o których zwykły czytelnik nie może wiedzieć („książka musi być poryta, żeby podobała się krytykom”).

Uczestnicy poznali historię każdej jego powieści. Po publikacji książki „Premier musi zginąć” dziennikarze pytali, czy jest proroctwem. Przy „Bóg tego nie wybaczy” spekulowano, że nie istnieje. Z „Instrukcją 0066”, opartą na faktach thrillerze sądowym opisyującym historię policjanta Stanisława Szafrana, miał duże problemy wydawnicze, a jego telefon był na podsłuchu.

Od dwóch lat w związku z napiętym harmonogramem spotkań autorskich nie ma czasu na pisanie. Ale myśli już o kolejnych powieściach. Jakże plany ma poza tym? Może kiedyś zaangażuje się w politykę, choć odstręcza go jej ciemna strona, którą już poznał.

Agnieszka Romanek

WSZYSTKO JEST SUPER

Przed Wielkanocą do Ustrzyk Dolnych dotarła nowa karetka pogotowia. Ambulans, wyposażony w supernowoczesny sprzęt, został ufundowany przez Fundację TVN „Nie jesteś sam”. - Nowa karetka stanowi bardzo ważne uzupełnienie naszych środków transportu sanitarnego. Będzie wykorzystywana jako karetka specjalistyczna - mówi dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych Mariusz Zenowicz.



Fot. T. Szewczyk

Nowa karetka to w dużej mierze zasługa koordynatora działu ratownictwa medycznego w ustrzyckim SP ZOZ-ie Piotra Hołubowskiego, który ponad rok temu nawiązał kontakt z Fundacją TVN „Nie jesteś sam” i pilotował sprawę pozyskania nowego ambulansu od początku do - jak się okazuje - szczęśliwego końca. Szczęśliwy koniec nastąpił w kwietniu br., kiedy to dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ-u Mariusz Zenowicz z przedstawicielami działu ratownictwa medycznego Piotrem Hołubowskim i Jackiem Krechem odebrali nowy ambulans z firmy „Auto-Form” w Mysłowicach.

- W nowej karetce wszystko jest bardzo nowoczesne, wszystko jest super. Znalazło się w niej to, o co występowaliśmy, a nawet trochę więcej - stwierdza Piotr Hołubowski. - Aż trudno powiedzieć, co z tego bogatego i kosztownego wyposażenia jest najważniejsze.

Nowa karetka kosztowała 537 tysięcy złotych. Cena auta bazowego to 215 tysięcy złotych. Część medyczna (zabudowa i sprzęt medyczny) kosztowała 322 tysiące złotych. Koszty zakupu samochodu, jego zabudowy i wyposażenia w całości

sfinansowała Fundacja TVN „Nie jesteś sam”.

Samochód bazowy to „Mercedes Sprinter” z m.in. napędem 4 x 4 i „asystentem kierowcy”, który w Bieszczadach jest szczególnie przydatny podczas jazdy zimą. To „trochę więcej”, o którym mówił Piotr Hołubowski, stanowi dodatkowo zainstalowana w aucie kamera cofania. Ułatwia ona manewrowanie w ciasnych uliczkach czy na osiedlach, gdzie na poboczu stoi mnóstwo samochodów. Auto wyposażone jest w automatyczną skrzynię biegów...

- Automatyczna skrzynia biegów w karetce to świetne rozwiązanie - zapewnia jeden z kierowców pogotowia. - Dla nas to spore ułatwienie pracy i poprawa bezpieczeństwa.

Ponieważ ustrzycka karetka jest autem terenowym i ma dość wysokie zawieszenie, wsiadanie i wysiadanie ułatwia automatycznie wysuwana i podświetlana platforma. Karetka jest bardzo ergonomiczna. Przemyślnie wykorzystano wszystkie wolne miejsca, dzięki czemu nie tylko zmieszczono w niej bardzo dużo różnych urządzeń i sprzętów, ale zapewniono też łatwy dostęp do

nich. Właściwie wszystko, co najpotrzebniejsze znajduje się pod ręką. W ocenie ratowników niezwykle ważnym urządzeniem jest platforma „AutoPulse”, która sama prowadzi masaż serca. Aparat sam wykonuje 30 ucisków, dostosowując indywidualnie do pacjenta ich siłę i sygnalizując dźwiękiem trzy ostatnie, by ratownik był gotowy na wykonanie za pomocą aparatu ambu dwóch wdechów. To pozwala ratownikowi skupić się w tym czasie na innych czynnościach. Kolejny istotny element wyposażenia stanowi defibrylator, z którego zapis EKG można, jadąc karetką, transmitować w dowolne miejsce i na dowolny sprzęt, np. na komputer, telefon lub faks. Nie mniej ważny jest supernowoczesny respirator. Jego podstawowy walor to prostota obsługi, gdyż wszystkie istotne parametry ustala się jednym pokrętelem.

W wyposażeniu ambulansu znalazł się cały zestaw do wypadków z deską ortopedyczną i noszami podbierakowymi. Oprócz tego ratownicy dysponują kompletem materacy próżniowych, co pozwala na stabilizację pacjenta - dorosłego lub dziecka - „od stóp do głów”. Szyny próżniowe z kolei umożliwiają unieruchomienie kończyn.

Bardzo pomysłowe rozwiązanie stanowi rozwieszona pomiędzy podsufitką a podłogą siatka, którą ustrzyccy ratownicy nazwali „Maćkołapem”. Służy ona zabezpieczeniu ratownika, który zajmując się pacjentem na noszach, nie może w trakcie jazdy zapinać pasów bezpieczeństwa.

Na wyposażeniu karetki znajduje się również lodówka do przechowywania niektórych leków, która może też spełniać funkcję podgrzewacza. W razie potrzeby można też skorzystać z dwóch podgrzewaczy płynów. Ponadto jest mnóstwo szafek i szuflad, w których mieści się to wszystko, co w karetce powinno być.

- Obecnie trwają szkolenia dla kierowców i ratowników, którzy będą jeździć tą karetką. Chodzi o to, żeby jak najlepiej ją poznali i umieli wykorzystać wszystkie możliwości, jakie ona daje - mówi Piotr Hołubowski.

T. Szewczyk

Chreptiów rusza

Stacja kresowa Chreptiów w Lutówkach w połowie maja przyjmie pierwszych gości. - Na razie ruszamy z restauracją, która mieści się w domu komendanta. Równocześnie staramy się zrobić jak najwięcej w części hotelowej - mówi dyrektorka Chreptiowa Lucyna Kurowska.

Pomysł budowy tego kompleksu turystyczno-wypoczynkowego zrodził się kilka lat temu. Krzysztof Sobolewski, prezes warszawskiej spółki „Agrico”, który - jak sam mówi - „jest najlepszym przykładem na to, że w Bieszczadach można się zakochać”, nie krył, że impulsem dlań był Chreptiów z filmu Jerzego Hoffmana „Pan Wołodyjowski”, będącego ekranizacją powieści Henryka Sienkiewicza pod tym samym tytułem.



Cały obiekt będzie wyglądał jak Chreptiów z „Pana Wołodyjowskiego” Jerzego Hoffmana Fot. T. Szewczyk

Filmowy Chreptiów wybudowano jesienią 1967 r. na wznoszącym się nad Lutówkami wzgórzu Chodak. Reżyser Jerzy Hoffman, przystępując do realizacji filmu, kazał wzniesić z drewna atrapę grodu wojkowego - pisał w „Kresowej stacji w Bieszczadach” Edward Marszałek („Echo Połonin” nr 8/31/2001). - Przy pomocy spychacza wykonano niwelację terenu, rowy i wały obronne. Woju Wojciechowski - wówczas nadleśniczy w Lutówkach wspomina, że gród wzniesiony został siłami własnymi ekipy filmowej. Scenarzyści pracowali dniem i nocą, by na zimę obiekty mogły „zagrać” w filmie. W okolicznych lasach, m. in. w leśnictwie Skorodne, pozyskano ponad 600 m3 dłuższego drewna jodłowego, które po okorowaniu przecinano na pół w miejscowym tartaku. Z tych półbali wzniesiono dworek komendanta, pięć chat żołnierskich, stajnię, bramę wjazdową, wieżyczki strażnicze, żurawie studienne, podwójny rząd częstokołu obronnego, ostrokoł skośny wzdłuż wału, zapory drewniane, kuźnię, stajnię.

Większość budowli była makietami, posiadała jedynie dwie ściany niezbędne do wykonania zdjęć filmowych. Tylko budynek komendatury miał pełne ściany i wewnętrzne wyposażenie, gdyż kręcono tu niektóre sceny. Dachy budowli kryte były dranicami, tylko wieże strażnicze posiadały dachy wyłożone damią. Cała stacja obejmowała teren ok. 1,5 hektara.



Karcza w domu komendanta jest już gotowa na przyjęcie gości

Fot. T. Szewczyk

Powieściową stację wzniesiono bardzo szybko, bo pod komendą pułkownika Wołodyjowskiego „pięćset siekier przez trzy tygodnie nad budynkami pracowało”. Jej filmowy odpowiednik powstał przez kilku miesięcy. Turystyczno-wypoczynkowy Chreptiów budowany jest od kilku lat. Ale w najbliższych dniach przyjmie pierwszych gości...

- Najpierw zostanie oddany do użytku dom komendanta, w którym mieści się restauracja. Z restauracją chcemy ruszyć w połowie maja - mówi dyrektorka Chreptiowa Lucyna Kurowska. - Równocześnie staramy się zrobić jak najwięcej w części hotelowej.

Po obu stronach restauracji będą pobudowane dwa skrzydła. W jednym - z nich z wieżami Wołodyjowskiego, Basieńki i Zagłoby - znajdują się 32 pokoje. W wieżach będą się mieścić klatki schodowe. W drugim skrzydle zaplanowany jest kompleks konferencyjno-rekreacyjny. Tutaj na dolnej kondygnacji do dyspozycji gości będą m.in. kręgielnia, rykoszet, bilard i sauna. Na wyższej kondygnacji zaplanowana jest sala konferencyjna, którą łatwo da się przekształcić w salę bankietową. Na następnej kondygnacji znajdują się pokoje. Całość zostanie otoczona drewnianą palisadą z bramą.

- Cały obiekt jest stylizowany na XVII-wieczny. Chcemy, aby kuchnia także nawiązywała do tamtych czasów. Głównie będzie to kuchnia staropolska, kresowa. Zamierzamy też wprowadzić potrawy regionalne, bieszczadzkie. Meble w pokojach są wykonane współcześnie, ale stylizowane na stare. Łazienki i ubikacje będą nowoczesne. Również w pokojach znajdują się we wszystkie urządzenia, bez których obecnie trudno się obejść. Chcemy, żeby nasi goście czuli się tutaj dobrze i żeby im niczego nie brakowało.

T. Szewczyk

Zaprzyjaźnieni z wierszami

Przegląd recytatorów „Mój przyjaciel wiersz...”, organizowany przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Lesku, cieszy się dużym zainteresowaniem. Dowodzi tego spora liczba chętnych do wzięcia w nim udziału.



Fot. J. Krawczyk

W tegorocznej, siódmej już edycji swoje talenty recytatorskie zaprezentowało czterdzieścioro troje dzieci z klas 0-3 ze szkół podstawowych w Myczkowie, Hoczwi, Manastercu, Nowosiólkach, Bezniechowej, Cisnej, Ustrzykach Dolnych, Olszanicy, Bereźce, Uhercach Mineralnych, Średniej Wsi, Wołkowyi, Lesku, Ropience i Bóbrce. Ich recytację oceniali nauczycielki Bernadeta Wyszyńska,

Anna Domożyk i koordynatorka przeglądu Jadwiga Sasiadek.

Wśród prezentowanych utworów przeważała klasyka poezji dziecięcej: Jan Brzechwa, Julian Tuwim, Danuta Wawilów, Joanna Kulmowa, Wanda Chotomska, Ludwik Jerzy Kern. Publiczność wysłuchała także m. in. „Rudzik” Elżbiety Rozdoby i „Jak to dobrze być chłopakiem” Katarzyny Kowalskiej. Przerwa przed ogłoszeniem

wyników była okazją do rozmowy i wymiany doświadczeń między opiekunami i integracji dzieci, które przy drożdżówkach nawiązywały nowe znajomości.

Przewodnicząca jury Bernadeta Wyszyńska przyznała, że wyłonienie zwycięzców było trudne, gdyż wszyscy wypadli wspaniale. Pogratiowała dzieciom umiejętności recytatorskich i odwagi do ich zaprezentowania.

Pierwsze miejsca przyznano Klaudii Skowrońskiej z kl. „0” Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Nowosiólkach (opiekunka Dorota Benewiat); Filipowi Kuczajowi z kl. 1 Zespołu Szkół w Cisnej (opiekunka Halina Dziama); Kacprowi Sołtysowi z kl. 2 Szkoły Podstawowej w Lesku (opiekunka Ewelina Kunach) i Martynie Kulon z kl. 3 Szkoły Podstawowej w Lesku (opiekunka Elżbieta Podhorodecka).

Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom i czekoladę, a zdobywcę pierwszych miejsc także pamiątki ufundowane przez bibliotekę. Może któryś z laureatów zapisze w nim swój pierwszy wiersz?

Agnieszka Romanek

Sprzedż żywych brojlerów 3-tygodniowych w dniach 30.05.2014 r. i 31.05.2014 r. Cena 8 zł sztuka
Ferma Drobiu w Tarnawcach k. Przemyśla

BROJLERY

Jan Paweł II w Bieszczadach (V)

By ściany przepięknych Bieszczad nie były puste

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego - 27 kwietnia 2014 r. - byliśmy świadkami kanonizacji dwóch papieży - Jana Pawła II i Jana XXIII. Jan Paweł II został kanonizowany dziewięć lat po śmierci i trzy lata po beatyfikacji.



Duchowni z ks. kardynałem Karolem Wojtyłą w drodze do ołtarza polowego
Fot. J. Szczepański (źródło: „Bieszczad” 12/2005-2006)

Przyszły papież Jan Paweł II wędrował po Bieszczadach wielokrotnie. Jego ostatni dłuższy pobyt w naszym regionie związany był z uroczystością intronizacji obrazu Matki Bożej Rudeckiej w kościele parafialnym w podustrzyckim Jasieniu.

Ks. kardynał Karol Wojtyła przyjechał do Jasienia przed południem w niedzielę 7 lipca 1968 r. Tego dnia w Jasieniu zgromadziło się wielu kapłanów,

przybyło wiele siostr zakonnych i dotarli tu tysiące wiernych. Szacuje się, że w niedzielnych uroczystościach uczestniczyło wówczas ok. 15 tysięcy ludzi. Było to (i nadal jest) największe zgromadzenie w powojennej historii Bieszczadów.

Cudowny obraz Matki Bożej przeniesiono ze świątyni do ołtarza polowego, gdzie umieszczono go na tronie. Niedzielnej celebrze przewodniczył ks. kar-

Na zakończenie uroczystości głos zabrał ks. kardynał Karol Wojtyła: „Człowiek, gdy postawi sobie dom i urządzi w nim jak najlepiej, wtedy patrzy po ścianach mieszkania i widzi, że są puste. Aby zaradzić tej potrzebie, kupuje jakiś obraz i wiesz go na ścianach swojego domu. Dziś na tych przepięknych, a dotąd pustych ścianach górzystych Bieszczad umieszczono cudowny obraz Matki Najświętszej,

dynał Karol Wojtyła, wówczas najmłodszy kardynał w Kościele rzymskokatolickim, który za nieco ponad 10 lat został następcą św. Piotra. W jego najbliższym otoczeniu zaś znajdował się już wtedy ks. Stanisław Dziwisz, przez dziesiątki lat przyjaciół i najbliższy współpracownik Karola Wojtyły, będący wówczas sekretarzem i kapłanem arcybiskupa metropolity krakowskiego, a potem osobistym sekretarzem papieża Jana Pawła II.

Podczas Mszy świętej okolicznościową homilię o Maryi jako matce Boga, opiekunce rodzin, królowej Polski oraz królowej nieba i ziemi wygłosił ordynariusz diecezji tarnowskiej ks. bp Jerzy Ablewicz.



Ks. kardynał Karol Wojtyła wśród pielgrzymów z Wołkowyi
Fot. J. Szczepański (źródło: „Bieszczad” 12/2005-2006)

aby królowała budzącej się do lepszego życia bieszczadzkiej ziemi. Ale oprócz obrazów, jakie wieszamy na ścianach naszych domów, jest jeszcze najcenniejszy ze wszystkich obraz, w którym Maryja chce mieszkać. To obraz każdego człowieka, bo w nim jak w zwierciadle najlepiej uwidacznia się miłość dzieci do Matki Bożej. I największą radością będzie dla Niej to, gdy z czystym sercem, pełnym miłości Boga, powrócimy stąd do swoich domów”.

Po wspólnym błogostawień-

stwie wiernych przez ks. kardynała Karola Wojtyłę i biskupów ze śpiewem „Ciebie, Boże, wystawiamy” procesja z cudownym obrazem przeszła do kościoła. Tam wizerunek Pani Rudeckiej został zawieszony w centralnej części ołtarza głównego. Uroczystości intronizacji dobiegły końca.

Odtąd co roku w pierwszą niedzielę lipca do Jasienia ściągają pielgrzymi, by składać hołdy, dziękować i zanosić prośby do Matki Bożej Wysłudzonej, do Królowej Bieszczadów.

T. Szewczyk

Wojna i okupacja (CV)

Stille Nacht, heilige Nacht

- Wiesz, Józiu, to był majstersztyk Rosjan z tym kotłem stalingradzkim - powiedziała matula do mojego taty któregoś grudniowego wieczoru 1942 r., widząc jak pilnie słuchaliśmy wieści radiowych na ten temat. Ale wieści były ograniczone. Każda ze stron miała swoją cenzurę i wiele tajemnic. Rosjanie nie za bardzo ujawniali metody walki, a Niemcy nie mieli się czym chwalić.



W tym budynku mieściły się warsztaty mechaniczne i kuźnia ustrzyckiej rafinerii (wygląd obecny)

Fot. W. Mołodyński

W ustrzyckiej rafinerii i prywatnych domach ludzie tylko na ten temat mówili. Wyjdą czy nie wyjdą? Przyjdą im z pomocą czy

każą im się bronić do ostatniego żołnierza? Potrzymają ich na mrozie czy pochwytują kociół i wezmą po kolei do odbudowy

zniszczonych miast?

Jak się później okazało, Rosjanom z pomocą przyszedł gen. Moroz i sam Hitler, który zakazał

opuszczenia miasta i na dodatek rozkazał Paulusowi przenieść sztab generalny do wewnątrz kotła. Tej polityki Hitlera nikt z nas wówczas nie rozumiał, więc trzeba było przyjąć rozumowanie, że szef III Rzeszy traci zdrowy rozsądek i to już się zacznie początek jego końca.

Zbliżało Boże Narodzenie pod okupacją niemiecką. Byliśmy z uwagi na moją pracę już w lepszej kondycji finansowej i lepiej zaopatrzeni w żywność. Po choinkę tradycyjnie szło się do lasu. Trochę dekoracji pozostało z ubiegłego roku. Ciastka na choinkę matula upiekła. Były jabłka i orzechy w poślótkach. Ale brakowało świeczek. Ojciec w torebce śniadaniowej przyniósł z rafinerii kawałek parafiny, z której miałem zrobić świeczki na choinkę. Kazał mi ją roztopić w garnuszku i tak długo maczać knciki w parafinie, aż nabiorą grubości takiej, żeby weszły do „żabek”, które się przyczepiało do gałązek choinki.

Święta były weselsze niż poprzednie i z bardziej zastawionym stołem. Czekaliśmy z siostrą na pierwszą gwiazdkę, ażeby uśiąść do wigilijnego stołu. Ojciec, łamiąc się opłatkiem z miodem, życzył nam jak zawsze dobrego zdrowia, ale tym razem dodał życzenia szybkiego zakończenia wojny, po której będziemy mogli w wolnej Polsce dalej się uczyć i pracować.

Niemcy w komunikatach radiowych podawali, ile to paczek świątecznych wysłano z Niemiec do oblężonych pod Stalingra-

dem. Ale jak tam świętowano Boże Narodzenie, dowiedziałem się dopiero po przeszło 70 latach z książki o II wojnie światowej wydanej we Francji przez Selection du Reader's Digest. Paris-Montreal.

Znalazłem tam opis Wigilii z tamtego okresu korespondenta wojennego Heinza Schrötera, który streściłbym następująco: „Jeszcze tego dnia przydzielano po 100 g chleba, na obiad rzadka zupa, na kolację podobnie. Wieczorem żołnierze 9 kompanii grenadierów zebrali się wokół rozpalonego ogniska i choinki nieco oświetlonej. Wielu było o kulach, z obandażowanymi głowami i otuleni kocami lub innym nakryciem. Wyglądali jak zmory nie z tego świata. Z kręgu wyszedł wysoki mężczyzna. W jednej ręce trzymał z desek zbitą krzyż, oznajmiając prawie 2000 rocznicę narodzenia Chrystusa. „Ten dzień powinien przynieść pokój. Tego wieczoru oddamy Bogu to, co jest boskie, jak ta godzina minie, wy oddacie Cesarzowi to, co cesarskie. Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis”. Zebrani wokół ogniska odpowiedzieli: „A królestwo Twoje, siła i zwycięstwo należą do wieczności. Amen”. Następnie żołnierze 9 kompanii zaśpiewali trzy zwrotki „Stille Nacht, heilige nacht”.

Nigdy przedtem ani potem ta pieśń bożonarodzeniowa nie była tak kontrowersyjna jak w ten mroźny, pełen pożarów i huku armat wigilijny wieczór 1942 r.

W. Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W najbliższym czasie będziesz chętny i zdolny do nauki, więc będziesz szybko przyswajać nowe wiadomości i przekazywane Ci informacje. Dlatego też z dużą ochotą podejmiesz wyzwanie nauczania się czegoś nowego bez względu na stopień trudności i skomplikowania. Z wielką przyjemnością zapiszesz się na kurs językowy lub wyjedziesz na szkolenie podnoszące Twoje dotychczasowe kwalifikacje zawodowe lub naukowe. W sprawach osobistych będzie to sprzyjający okres dla przyjaźni i kontaktów z innymi. Postaw na współpracę i partnerstwo!

BYK (21.04. – 20.05.) Druga połowa maja może być dla Ciebie, Byczku, pełnym emocji, mocno uczuciowym, a nawet dość płacziwym okresem. Niestety, do wielu spraw będziesz podchodzić bardzo emocjonalnie i z dużą nadwrażliwością. Wszelkie niepowodzenia i reakcje innych będziesz zbyt łatwo brał sobie do serca i głowy, przez co możesz borykać się z problemami i konfliktami w swoim związku, relacjach towarzyskich i zawodowych. W pracy będziesz oczekiwać natychmiastowych efektów i drażnić Cię będą wszelkie opóźnienia i niekompetencje innych osób.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W swoich planach i działaniach zawodowych i osobistych, nie podejmuj niepotrzebnego ryzyka! Przyglądaj się uważnie otaczającej Cię rzeczywistości i bądź ostrożny oraz rozważny w swoich decyzjach, wyborach i podejmowanych inicjatywach. Okoliczności życiowe nie będą Cię teraz zbyt łatwo rozpieszczęścić i nie będą sprzyjać szybkim i łatwym sukcesom w pracy czy też spędzaniu czasu na miłych rozrywkach i przyjemnościach. Zatem nie licz na łut szczęścia i weź się ostro do pracy i wypełniania codziennych obowiązków!

RAK (22.06. – 22.07.) Raczku, już od dłuższego czasu marzy Ci się wycieczka do ciepłych, dalekich krajów i wypoczynek w egzotycznym miejscu. Toteż powinienś poszperać w Internecie i poprosić znajomych o fajne miejsca na odpoczynek, bo właśnie teraz jest sprzyjający czas na odbywanie podróży. Może warto inaczej niż zazwyczaj spędzić urlop poza domem na atrakcyjnym wyjeździe. Urlop naładuje Twoje akumulatory do dalszej pracy. Może zdecydujesz się na skorzystanie z oferty last minute. Ale nie kieruj się wyłącznie ceną, żeby nie było problemów z powrotem.

LEW (23.07. – 22.08.) W drugiej połowie maja nie będziesz narzekać na brak ruchu, wrażeń i ciekawych wydarzeń. Będziesz silny, aktywny, dynamiczny i stanowczy w swoich postanowieniach i działaniach. Będzie to dla Ciebie okres korzystny i obfitujący w sukcesy, zarówno w sprawach zawodowych, jak i osobistych. Okoliczności będą sprzyjać rozpoczęciu nowego związku lub nawiązaniu gorącego, namiętnego romansu. Dobre samopoczucie i wspaniały humor nie powinny Cię opuszczać. Możesz liczyć na dobrą kondycję fizyczną, spory przyływ energii i wzrost vitalności.

PANNA (23.08. – 22.09.) W kwestiach finansowych czeka Cię raczej bessza niż hossza. Zaciśnij więc pas i rozsądnie planuj wydanie każdego grosza! W pracy będzie to dla Ciebie mniej korzystny okres, który nie będzie sprzyjał robieniu dobrych interesów, zawieraniu korzystnych umów handlowych i - co za tym idzie - pogrubianiu portfela. Nie ryzykuj więc i przemyśl dwa razy każdą finansową i biznesową decyzję. Poza własną kieszeńią zadbaj również o swoje zdrowie i samopoczucie, bo może nieco dać Ci się we znaki wiosenne osłabienie i spadek formy fizycznej!

WAGA (23.09. – 22.10.) W drugiej połowie maja mocno ruszysz naprzód, by wreszcie wcielić w życie swoje plany zawodowe, zamierzenia osobiste i cele towarzyskie. Twoja siła przebiecia, pewność i determinacja w działaniu będą nie do pokonania! Niczym odważny i waleczny wojownik wyruszysz w świat, by zdobyć wartościowe trofea i duże łupy. Nie będziesz pytać innych o zdanie i pozwolenie, czy możesz? Sam zdecydujesz i zarówno w pracy, jak i w miłości weźmiesz to, czego zapragniesz. Przy takiej asertywności i pewności siebie niestraszne Ci będą problemy codzienne.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpionie, właśnie nadszedł dla Ciebie właściwy czas na ostateczne podsumowanie i bilanse. Niektóre kwestie i decyzje, które będziesz musiał teraz podjąć, mogą być dla Ciebie trudne, ale niestety konieczne, byś ruszył z miejsca, w którym obecnie utknałeś. Może okazać się, że będziesz musiał pozegnać kogoś, kto do tej pory był dla Ciebie ważny i zajmował dość istotne miejsce w Twoim życiu. Masz teraz dobry moment na pozamykanie niesprzyjających relacji i niekorzystnych znajomości! Dla własnego zdrowia ogranicz spożycie używek!

STRZELEC (22.11. – 22.12.) Nie będziesz miał większej ochoty na wzmożoną aktywność zawodową czy też towarzyską. Z zadowoleniem skupisz się na sobie i swoich potrzebach. Chętniej będziesz spędzać czas we własnym towarzystwie, by w ciszy i samotności przemyśleć sobie pewne kwestie i ważne tematy. Okoliczności dadzą Ci ku temu dużo okazji i możliwości, ponieważ w najbliższym okresie raczej nie będą sprzyjać szybkiemu rozwojowi Twoich projektów zawodowych, jak również nie przyniosą większego ruchu w sprawach osobistych i kontaktach towarzyskich.

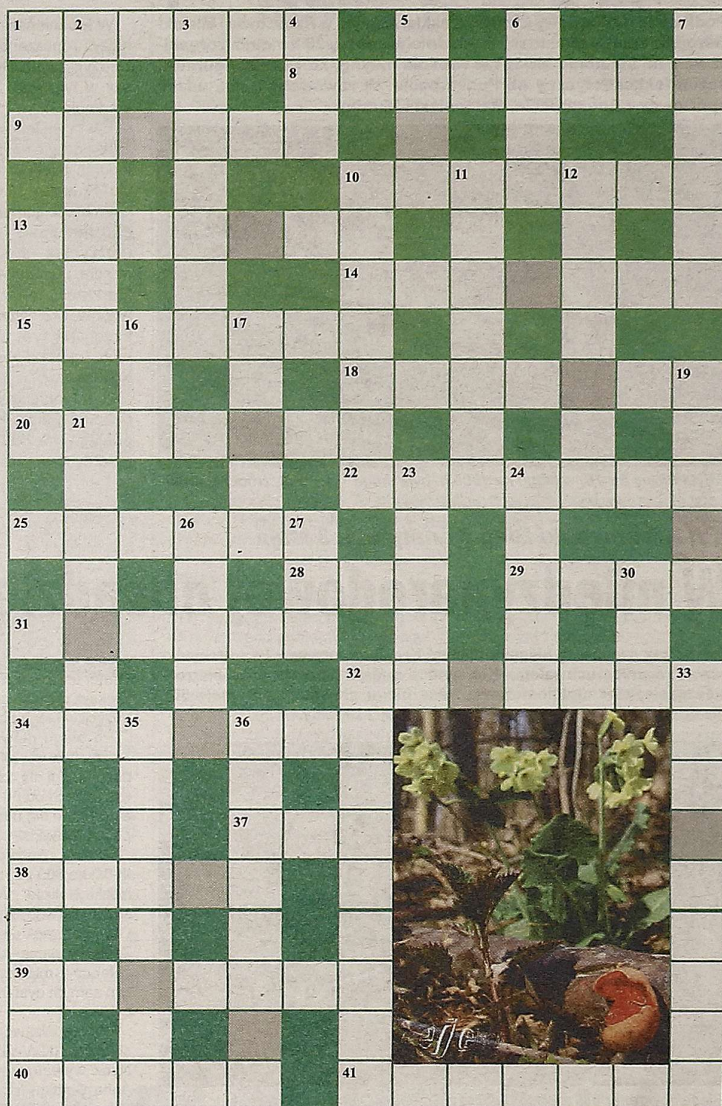
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożcu, zapowiada się dla Ciebie nieco mniej korzystny i sympatyczny czas. Spore ograniczenia losowe, brak kontroli nad rozwojem wypadków, zawiedzione oczekiwania i brak optymistycznych perspektyw w pewnych obszarach życia mogą Ci zepsuć humor i dobre samopoczucie. Być może, by zrobić miejsce na nowe inicjatywy i znajomości, właśnie teraz podejmiesz trudne decyzje o zakończeniu dotychczasowej formy aktywności zawodowej lub dłuższej znajomości. Nie martw się, bo w życiu tak jest, że coś się kończy, coś zaczyna!

WODNIK (21.01. – 18.02.) W najbliższym czasie możesz spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo-materiałnych, przyjaźni i miłości. Masz spore szanse na pomyślne zrealizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły pozwoli Ci przezwyciężyć napotykaną trudność i przeszkody. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo finansowe, stabilność swojej posady i sukcesywny rozwój kariery zawodowej, a w sprawach sercowych - na stałość, zaufanie i miłość partnera. Sprzyja Ci będzie dobry stan zdrowia, pozytywny nastrój i znakomite samopoczucie!

RYBY (19.02. – 20.03.) Teraz inaczej niż zwykle spojrzysz na pewne sprawy osobiste i sytuacje zawodowe. To będzie właściwy moment, aby zabiłszyś zawodowo lub zaistnieć społecznie. W pracy będziesz miał spore szanse na stworzenie nowych struktur, nawiązanie intratnej współpracy, podpisanie ważnych umów i wdrożenie nowatorskich rozwiązań. Zostaniesz zauważony i doceniony przez szefa, współpracowników i kontrahentów. Dzięki temu będziesz mógł zbudować sobie dobrą pozycję, podreperować swój autorytet i osiągnąć sukces także w wymiarze finansowym.

KRZYŻÓWKA

KUPON 551



POZIOMO:

1) miasto w widłach Wisłoka i Lubatówki; 8) wieś w gminie ustrzyckiej; 9) oracja, tyrada; 10) jedna ze stron procesu cywilnego; 13) linia na mapie klimatycznej łącząca punkty o jednakowym przeciętnym stopniu zachmurzenia w określonym czasie; 14) karczma portowa; 15) smaczliwa; 18) żywica otrzymywana z roślin gatunku Cissus, ma woń zbliżoną do zapachu styraksu, używana przez Egipcjan jako środek ochronny przeciw dżumie; 20) rodzaj wolnobiegowej piasty rowerowej wyposażony w system hamulcowy uruchamiany poprzez cofnięcie pedałów; 22) tytuł poematu epickiego Adama Mickiewicza; 25) czynności służące ustaleniu wartości pewnych wielkości fizycznych; 28) angielskie piwo lub polski spójnik; 29) część płaszczyny ograniczona przez okrąg; 31) skrawek, obrzynek; 32) czarna pasta do butów; 34) dekoracyjny motyw w kształcie stylizowanego liścia palmy, ułożonego symetrycznie i wachlarzowo rozpostartego; 37) narząd wzroku; 38) owad z rzędu chrząszczy, rodziny drwoniowatych o długości ciała 6-18 mm, szkodnik drewna; 39) łatwo palny gaz powstający podczas beztlenowej fermentacji substancji organicznych, np. świeżego obornika; biogaz; 40) widziadło, widmo; 41) góra w pobliżu Polańczyka.

PIONOWO:

2) stolica województwa podkarpackiego; 3) wieś w gminie Lutowska i w gminie Komańcza; 4) utwór liryczny, który charakteryzuje się wzniosłością tematu i stylu, sławi idee, wydarzenie lub czas; 5) stolica Norwegii; 6) błotny lub stepowy; 7) produkt korozji atmosferycznej miedzi i jej stopów w wilgotnym powietrzu; 10) specjalista, naukowiec badający ogół zagadnień dotyczących przyczyn, mechanizmów i skutków chorób; 11) wieś w gminie ustrzyckiej; 12) zniewagi, obelgi, despekty; 15) łaski lub wiary; 16) legendarne stworzenie w mitów Europy Północnej; 17) scena w cyrku; 19) nazwa, tytuł; 21) szeroki, długi płaszcz podróżny z kapturem, ale bez rękawów, noszony od XIV do XVIII w.; 23) materialny element otaczającego świata; 24) pasmo górskie należące do Gór Sanocko-Turczańskich; 26) pochrzyn, jama; 27) zwierzę, choroba lub znak zodiaku; 30) jedna z najstarszych broni miotających; 32) wieś w gminie Solina; 33) dwucukier będący zasadniczym składnikiem cukru trzcinowego i cukru buraczanego; 34) rodzaj niewielkiej buławy lub buzdynianu ze srebra lub żelaza i zakończonych piórami; 35) kobieta czytająca komuś głośno, zajmująca się czytaniem; 36) nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 551 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 551 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (569).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 550 otrzymuje Janusz Rabej z Leska.

Hasło krzyżówki nr 550 brzmiało: „Żuków”.

Mityng Otwarcia Sezonu Lekkoatletycznego Krosno 2014

Siostry Bielcówny na podium

Podkarpacki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Rzeszowie i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krośnie w sobotę 26 kwietnia zorganizowały na stadionie MOSiR w Krośnie mityng, który zainaugurował sezon lekkoatletyczny na Podkarpaciu. W zawodach wzięli udział sportowcy z Podkarpacia, Małopolski i Ukrainy.



Edyta Bielec (nr 76) w biegu na 1000 m była druga Fot. źródło Internet

W krośnieńskim mityngu uczestniczyli reprezentanci MKS „Halicz” Ustrzki Dolne. Był to dla nich pierwszy w tym roku start na otwartym stadionie.

Edyta Bielec w biegu na 1000 m zajęła drugie miejsce, przegrywając jedynie z biegaczką CWKS „Resovia” Rzeszów Klaudią Bazan.

W biegu junierek młodszych na 600 m ścigały się trzy biegaczki ustrzyckie. Joanna Bielec była trzecia, Justyna Augustyn - szósta, Martyna Lachowska - ósma. We współzawodnictwie junierek młodszych na tym samym dystansie piąta lokata przypadła Mateuszowi Kulidze.

Ustrzyckie dziewczęta starsze Urszula Filip i Karolina Matiasik pobięły na 300 m, ustanawiając rekordy życiowe.

h. t.

XVI Krośnieński Bieg Konstytucji 3 Maja

W międzynarodowej obsadzie

Już po raz szesnasty biegami ulicami Krosna sportowcy i sportsmenki uczcili rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Choć pogoda nie rozpieszczała, siedmiokilometrową trasę biegu głównego pokonało 307 zawodniczek i zawodników z Polski, Słowacji i Ukrainy.



Biegający trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksy (z prawej - nr 605) na mecie Fot. MOSiR Krosno

Trzy pierwsze miejsca w biegu głównym open zajęli biegacze ukraińscy. Zwyciężył Bogdan Semenowycz, reprezentujący „Finisz” Kalisz. Na drugiej i trzeciej pozycji przybiegli zawodnicy z Kijowa - Oleksandr Babaryka i Ruslan Pechnikow. Na czwartym miejscu uplasował się Słowak Tibor Sahajdak. Najlepszy z Polaków Hubert Wierdak z Korczyny, który rok temu był drugi, tym razem

zajął piąte miejsce.

Całą trasę przebiegło 67 kobiet. Najszybsza z nich była Anna Wojna z ULKS Lipinki. Drugie miejsce zajęła Daria Stoliarczuk z Kijowa, a trzecie Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego.

W biegu głównym wystartowali dwaj reprezentanci MKS „Halicz” Ustrzki Dolne. Patryk Lachowski uzyskał czterdziesty szósty wynik open, a w

gronie biegaczy do 19 lat był szósty. Trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksy uplasował się na sto siódmej pozycji w biegu open.

Po biegu głównym na stadionie krośnieńskiego MOSiR-u przeprowadzono biegi dla dzieci i młodzieży na dystansach od 80 m dla 3- i 4-latków do 1000 m dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

W biegu dziewcząt młodszych (kl. III-IV) na 300 m pobięły trzy zawodniczki „Halicza”. Wszystkie zmieściły się w pierwszej dziesiątce: czwarta - Oliwia Chrapkiewicz, piąta - Kinga Zabłocka, ósma - Julia Kocik. W biegu chłopców młodszych (kl. III-IV) na tym samym dystansie Kamil Zabłocki był piąty.

We współzawodnictwie dziewcząt starszych (kl. V-VI) na 600 m Urszula Nycz wywalczyła szóste miejsce, Anna Cmokowicz - dziesiąte, a Karolina Matiasik - jedenaste.

W gronie gimnazjalistek, które pokonywały 800 m, Joanna Bielec była druga, Martyna Lachowska - piąta, Justyna Augustyn - szósta. Na szóstym miejscu przybiegł także do mety ustrzycki gimnazjalista Mateusz Kuliga.

Edyta Bielec zwyciężyła we współzawodnictwie na 1000 m uczennic szkół ponadpodstawowych, ustanawiając swój rekord życiowy na tym dystansie.

h. t.

XII Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Przewodniczącego ZO SiTliD w Krośnie

Zwycięstwo leśników z Birczy

Nadleśnictwo Lubaczów 26 kwietnia było gospodarzem dwunastego turnieju siatkarskiego, w którym o puchar przewodniczącego Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w Krośnie, rywalizowały reprezentacje 16 nadleśnictw z krośnieńskiej RDLP. W zawodach wzięły udział drużyny z trzech nadleśnictw bieszczadzkich.



Fot. P. Mokrzycki

W pierwszej fazie turnieju drużyny zagrały w czterech grupach po cztery zespoły systemem każdy z każdym. Do kolejnego etapu zawodów awansowały po dwie najlepsze ekipy z

każdej grupy. Następne fazy turnieju przeprowadzone zostały systemem pucharowym.

W pierwszej grupie los zetknął dwie drużyny bieszczadzkie, reprezentują-

ce nadleśnictwa Lesko i Baligród. Leśnicy baligródzcy przegrali 1:2 z Duklą i 0:2 z Tuszą. W bratobójczym pojedynku pomiędzy siatkarzami z Leska i Baligrodu, lepsi okazali się leśnicy, którzy swoim baligródzki kolegom nie dali wygrać nawet seta. Drużyna z Leska w fazie grupowej wygrała też po 2:0 z Tuszą i Duklą, zapewniając sobie tym samym awans do kolejnego etapu rozgrywek z pierwszego miejsca.

Trzeci reprezentant Bieszczadów, tworzony przez leśników z Lutowisk, przegrał po 2:0 z Birczą i Oleszycami i w takim samym stosunku wygrał z Brzozowem. Dało mu to trzecią lokatę w grupie, która nie zapewniała udziału w dalszych grach.

W pucharowej fazie turnieju zatem honoru leśników bieszczadzkich broniła tylko drużyna z leśkiego nadleśnictwa. Niestety, ona także nie awansowała do półfinału turnieju, przegrywając w ćwierćfinale z ubiegłorocznymi zdobywcami pucharu z Kolbuszowej.

W finale drużyna z Birczy pokonała 2:1 leśników z Głogowa. W meczu o trzecie miejsce gospodarze wygrali 2:0 z kolbuszowskimi leśnikami.

a. z.

Bike Town Festival Przemyśl 2014

Ustrzycanie nie zawiedli

Downtown to rowerowe zawody rozgrywane w przestrzeni miejskiej. Jest to jedna z najmłodszych i najbardziej ekstremalnych odmian kolarstwa górskiego. Zabawa polega na jak najszybszym zjeździe do mety z najwyższego położonego punktu miasta przez wąskie i kręte ulice, najeżone widowiskowymi przeszkodami.



Adrian Orłowski busa nie objeżdżał Fot. ze zbiorów A. Orłowskiego

Bike Town Festival, który w pierwszy weekend maja zorganizowano w Przemyślu, polegał na zjeździe staromiejskimi uliczkami z Zamku Kazimierzowskiego do rynku. Trasę przemyskiego downtownu zaprojektował Słowak Filip Polc, mistrz Europy w downhillu z 2001 r. i organizator City Downhill Tour, czyli Pucharu Świata w Downtownie.

- Na trasie ustawiono przeszkody, wymagające sporych umiejętności technicznych i dużej odwagi, m.in. trzeba było skoczyć przez bus - mówi Adrian Orłowski z Ustrzki Dolnych. - To wysoko wywindowało stopień trudności imprezy i sprawiło, że niektórzy zawodnicy zdecydowali się objeżdżać najtrudniejsze przeszkody bokiem.

Na starcie pojawiło się około 100 zawodników. W każdej kategorii wiekowej była ostra rywalizacja. Z Ustrzki Dolnych w przemyskich zawodach wystartowało trzech śmiatłków: Adrian Orłowski w kategorii masters, Tomasz Kokolus - junior - i Bruno Łukaszyk - skrzat.

Cała trójka spisała się nadspodziewanie dobrze. W szaleńczym zjeździe przez miasto (downtown) Adrian Orłowski zajął w swojej kategorii wiekowej ósme miejsce. Tomasz Kokolus wśród juniorów był piętnasty, Bruno Łukaszyk, ścigający się w gronie skratów, uplasował się na trzeciej pozycji.

W drugim dniu zawodnicy rywalizowali w downhillu - zjeździe na trasie wyciągu narciarskiego. W tej konkurencji ustrzycanie spisali się jeszcze lepiej niż w zjeździe przez miasto. Adrian Orłowski był szósty wśród mastersów. Tomasz Kokolus zamknął pierwszą dziesiątkę juniorów. Bruno Łukaszyk natomiast - podobnie jak dzień wcześniej - stanął na trzecim stopniu podium.

h. t.

OGŁOSZENIE

Hala Sportowa im. K. Sojki przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych zaprasza do składania ofert na wynajęcie lokalu o pow. 21m2 (dwa pomieszczenia po 10,50 m2 znajdujące się w budynku hali sportowej). Lokal nadaje się na cele: medyczne, odnowy biologicznej, biurowe. Szczegółowe informacje na stronie hali sportowej: www.halasportowa.ustrzki-dolne.pl lub pod nr tel. 664 981 223

Mistrzostwa BiOSG w Kolarstwie Górskim

Czarna Górną górą

W sobotę 3 maja odbył się 9. Maraton Rowerowy „Twierdza Przemysł”. Przemyskie zawody stanowiły inaugurację tegorocznych maratonów rowerowych z serii „Cyklokarpaty”. W ich ramach przeprowadzono Mistrzostwa Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Kolarstwie Górskim.



Fot. W. Bubniak (źródło: www.facebook.com/cyklokarpaty/photos)

Pomimo fatalnej pogody (zimno, porwisty wiatr, deszcz), z malowniczego wzgórz Zniesienie do rywalizacji na trzech trasach (hobby – 27 km, mega – 42 km – i giga – 72 km) wystartowało ponad czterystu miłośników kolarstwa górskiego.

Organizatorzy wyścigu – Przemyskie Towarzystwo Cyklistów i Urząd Miejski w Przemyslu – sporządzili dodatkowo dwie klasyfikacje (indywidualną i drużynową) dla funkcjonariuszy Straży Granicznej, co pozwoliło na przeprowadzenie w jego ramach Mistrzostw Bieszczadzkiego Oddziału Straży Gra-

nicznej w Kolarstwie Górskim.

We współzawodnictwie tym wzięło udział 18 strażników granicznych. Wszyscy ścigali się na licząc nieco ponad 42 km trasie mega.

W klasyfikacji indywidualnej SG na najwyższym stopniu podium stanął chor. Marcin Kobak z Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górnjej. Na drugim miejscu uplasował się por. Tomasz Szeremeta z Placówki Straży Granicznej w Wołkowej. Trzecie miejsce zajął st. chor. sżab. Witold Korab ze Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców w Przemyslu.

W klasyfikacji drużynowej BiOSG pierwsze miejsce wywalczyła Placówka Straży Granicznej w Czarnej Górnjej. Do zwycięstwa Czarnej Górnjej – oprócz Marcina Kobaka – wainie przyczyniła się Aleksandra Fundanicz, która zajęła w mistrzostwach BiOSG siódmą lokatę, będąc najszybszą ze strażniczek granicznych. Drugie miejsce drużynowo przypadło Placówce Straży Granicznej w Medyce, a trzecie Komendzie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyslu.

h. t.

Vena Cross Festiwal

ÓSME W KRAJU

Na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi 27 kwietnia odbyła się kolejna edycja Vena Cross Festiwal. Jest to finał zawodów międzynarodowych i finał ogólnopolski w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.



Ósma sztafeta w Polsce

Fot. ZSP 2-NSS Ustrzyki D.

Główne cele imprezy to popularyzacja lekkiej atletyki wśród młodzieży szkolnej, integracja młodzieży z całego kraju i krajów ościennych, wyłonienie najlepszych sztafet na dystansach 8 x 800 m, w kategorii szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, a także promocja miasta Łodzi i województwa łódzkiego.

W Vena Cross Festiwal wzięły udział najlepsze drużyny z finałów wojewódzkich oraz zaproszone reprezentacje szkół z sąsiednich krajów. Zawody rozgrywano w sześciu kategoriach, osobno dla dziewcząt i chłopców.

Powiat bieszczadzki w kategorii szkół podstawowych wśród dziewcząt reprezentowały uczennice Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, które zwyciężyły w Mistrzostwach Województwa w Biegach Sztafetowych w Krośnie. „Narciarki” dwa lata temu były najlepsze w kraju. W tym roku poszło im nieco słabiej, zajęły bowiem ósme miejsce w kraju, a dziesiątą w klasyfikacji wszystkich sztafet (zwyciężyły Czeszki, a piątą były Węgierki).

Trener sztafety Kamil Fundanicz miał do dyspozycji podczas finału krajowego następujące zawodniczki: Luiza Motyka, Anna Cybruch, Joanna Midura, Renata Prędko, Monika Szalańska, Julka Tkaczyk, Oliwia Buśko, Aleksandra Harsche, Katarzyna Harsche. Należy podkreślić, iż dla dziewcząt z „Dwójki” był to już trzeci finał ogólnopolski pod rząd.

Niewiele zabrakło, aby w Vena Cross Festiwal wystartowały także gimnazjalistki z NSS, które w finale wojewódzkim przegrały złoto o 0,2 sekundy, biegnąc w nie najsilniejszym składzie.

Każdy uczestnik finałów otrzymał pakiet startowy, czyli upominki od sponsorów i obojętnościową koszulkę. Za miejsca I – III każda szkoła otrzymywała puchar i dyplom, a uczestnicy sztafet medale i nagrody rzeczowe /dla 10 osób/. Za miejsca I–XVI szkoły otrzymały dyplomy. Kwota przeznaczona na upominki i nagrody przez Vena Sport wyniosła około 100 tysięcy złotych.

Bogdan Kwaśnik

Turniej Służb Mundurowych w Piłce Koszykowej

Zwycięstwo PSG Krościenko

W Hali Widowiskowo-Sportowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych 29 kwietnia odbył się Turniej Służb Mundurowych w Piłce Koszykowej. Pod koszami współzawodniczyli celnicy, strażacy i strażnicy graniczni.



Fot. K. Sadowska

W turnieju wzięły udział cztery drużyny. Oddział Celny w Krościenku reprezentowali: Piotr Chudzik, Juliusz Mazur, Jacek Mocur, Krzysztof Błyska, Łukasz Usyk i Łukasz Drozd.

W drużynie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych zagrali: Piotr Kaszany, Piotr Rachwał, Marcin Szyduł, Przemysław Chrzastacz i Patryk Armaciński.

Tomasz Szeremeta, Mariusz Jaworski, Piotr Pwiński, Maciej Szulc, Radosław Jordan, Lucjan Fakadej, Łukasz Sroka i Jerzy Stasiowski stanowili drużynę Placówki Straży Granicznej w Wołkowej.

Z kolei Rafał Sajnog, Wojciech Dell, Herbert Hinc, Sebastian Hanus, Mariusz Nieznański, Tomasz Kozak, Maciej Wróbel, Tomasz Urban, Przemysław Żdziebko, Paweł Chylek i Jakub Dziuban reprezentowali Placówkę Straży Granicznej w Krościenku.

Turniej rozegrano systemem każdy z każdym. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna PSG z Krościenka, która wygrała 15:7 z krościenkimi celnikami i 11:8 z ustrzyckimi strażakami, a uległa 7:13 w meczu ze swoimi kolegami po fachu z Wołkowej. Pogranicznicy z Wołkowej, mimo wygranej ze zwycięzcami turnieju, musieli się zadowolić czwartą lokatą. Drugie miejsce zajęli koszykarze KP PSP Ustrzyki Dolne, którzy oprócz porażki z PSG Krościenko odnotowali dwa zwycięstwa – 18:12 z OC Krościenko i 12:11 z PSG Wołkowa. Na trzecim miejscu zostali sklasyfikowani koszykarze OC Krościenko.

a. z.

Nie ma co narzekać

Inauguracja kolejnego Pucharu Smoka, III Otwarte Zawody Rowerowe MTB Dukla w Wietrznie i pierwsza odsłona tegorocznego Pucharu Tarnowa to zawody, w których ścigał się Sławomir Dziwisz z Hoszowa. Dla wychowanka BTC Ustrzyki Dolne, obecnie jeżdżącego w barwach Fil-Bike Rzeszów, stanowiły one sprawdzian formy u progu nowego sezonu.

Uczestnicy współzawodnictwa w ramach Pucharu Smoka zjechali się 13 kwietnia do podjasielskich Brzysk. W zawodach wystartowało 110 zawodniczek i zawodników. Seniorzy mieli do pokonania pięć pętli po ok. 3200 m.

– Po starcie zabrałem się w ucieczkę pięcioposobowej grupy – opowiada Sławomir Dziwisz. – Na trzeciej pętli odjechał późniejszy zwycięzca. Pod koniec wyścigu trochę zabrakło mi sił i nie dałem rady walczyć o drugie miejsce. Dojechałem do mety na trzeciej pozycji.

Kolejne zawody odbyły się 26 kwietnia w Wietrznie k. Dukli. Do przejechania było 34 km po dość trudnej technicznie i z powodu opadów deszczu dość śliskiej trasie.

– Dla mnie była ona kiepsko oznaczona, przez co straciłem podium – mówi kolarz z Hoszowa. – Ok. 5 km po starcie odjechaliśmy w czteroposobowej grupie, która się zgubiła. Na szczęście nie pojechaliśmy daleko, ale straciliśmy prowadzenie. Po powrocie na trasę



S. Dziwisz na trasie w lesku Lipie

Fot. Barbara Dziwisz

zaczęliśmy gonić czołówkę. Po woli przesuwaliśmy się do przodu. Na półmetku byłem czwarty. Na jednym z podjazdów depnąłem mocniej i doszedłem trzyosobowy czub. Niestety, długo się nie cieszyłem, bo pilot na motorze źle pojechał i zgubiliśmy się po raz drugi. Tym razem straciliśmy ok. 3 minut. Byłem zły z tego powodu. Zacząłem jechać na całego i dojechałem do mety na szóstym miejscu open i czwartym w swojej kategorii. Jakaś pociecha było to, że wygrał kolega z Fil-Bike.

W dzień później Sławomir Dziwisz ścigał się w pierwszej turze Pucharu Tarnowa. Kategoria elite w lesku Lipie zaliczała pięć pętli po 5 km. Trasa była kręta, śliska, z wystającymi korzeniami drzew i błotem. W Tarnowie pojawiła się mocna ekipa zawodników z całej

Polski i o miejsce w czołówce nie było łatwo.

– W elite wystartowało 31 zawodników – informuje Sławomir Dziwisz. – Wiedziałem, że ciężko będzie zmieścić się w pierwszej dziesiątce. Po starcie od razu tempo było zabójcze. Udało mi się przebić z drugiego rzędu na 10-12 miejsce. Na trzecim okrążeniu wyszedłem na 7 pozycję. I jak pech, to pech. Na czwartej pętli zaczęła szwankować przednia przerzutka. Walczyłem o utrzymanie lokaty, ale na finiszu spadłem na 8 miejsce. Jak na początek sezonu wynik jest zadowalający, ale mały niedosyt został. Jednak nie ma co narzekać, bo dużo dałem z siebie dzień wcześniej na pechowym maratonie w Wietrznie.

H. T.

Od 28 kwietnia 2014 r. telewizja cyfrowa jest dostępna na terenie całego województwa podkarpackiego

Koniec cyfryzacji Podkarpacia

Revolucja cyfrowa na Podkarpaciu dobiegła końca. Oddano do użytku 8 cyfrowych nadajników i ok. 30 doświadczaczy. Dzięki zakończeniu cyfryzacji mieszkańcy całego Podkarpacia od 28 kwietnia br. mają także dostęp do Telewizji Rzeszów.



Fot. TVP Rzeszów

Za sprawą naziemnej telewizji cyfrowej mieszkańcy województwa podkarpackiego mogą korzystać z czterech multipleksów. W ramach MUX3 nadawany jest m.in. program TVP Rzeszów.

Należy pamiętać, że programy cyfrowe można odbierać za pomocą standardowej anteny. Antenę tę trzeba jednak skierować w kierunku wybranego nadajnika. Po odpowiednim zaprogramowaniu telewizorów MUX-3, w tym program TVP Rzeszów, jest dostępny na kanale 26 lub 29 (w zależności

od lokalizacji nadajnika lub doświetlacza).

Dzięki tym zmianom mieszkańcy Podkarpacia otrzymali dostęp do najnowszych i najważniejszych informacji z regionu. Technologiczna rewolucja i powiększony obszar nadawania sprawiły, że program TVP Rzeszów jest w piątce najchętniej oglądanych stacji w województwie. Oczywiście, najchętniej oglądane są „Aktualności” nadawane codziennie o godz. 7.30, 18.30, 20.00 i 22.00. Ich oglądalność niejednokrotnie

przekracza 100 tysięcy widzów. Ten stan rzeczy jest możliwy dzięki temu, że telewizja cyfrowa w przeciwieństwie do analogowej jest dostępna dla każdego w dowolnym zakątku regionu.

W ofercie MUX-3 odbiorca ma dostęp do programów TVP1HD, TVP2HD, TVP Rzeszów, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia, TVP Rozrywka, TVP Info.

Przypominamy, że do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej niezbędny jest odbiornik telewizyjny dostosowany do obsługi sygnału wizji w systemie MPEG-4 (H.264/AVC) i standardzie HD. Posiadacze starszych odbiorników muszą wyposażyć się w dekodery zewnętrzne.

Adam Czapkowski

Mieszkańcy Bieszczadów odbierają telewizję cyfrową przede wszystkim dzięki nadajnikom na Jaworze nad Zalewem Solińskim i na Suchoj Górze K. Krosna oraz uruchomieniu doświetlaczy m.in. w Hoczwi (Czekaj), Solinie (Piasza), Wolkowicy (Czaków), Zatrwnicy (Wierszek), Polanie (Szeroka Łąka), Stuposianach (Czereszna), Zahoczewiu (Szerokie), Baligródzie (Kiczera), Czarnej, Lutowskich, Olszanicy (Kiczera), Trójcy (Jaworów), Cisnej (Potoczyszczce), Kalnicy (Wideta), Komańczy (Krymieniec) i Rzepedzi (Sokoliska).

II Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji OIPLA

Zaproszenie do Cisnej

Od Bałtyku i Mazur po Beskidy i Bieszczady. Domy kultury, galerie, kina, muzea, klubokawiarnie... Po ubiegłorocznym, wyjątkowo udanym debiucie w 21 miejscowościach (20 miastach i w Pacanowie) ambicją OIPLA jest dotarcie do jeszcze większej ilości miast i miasteczek! Udało się!



II Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji OIPLA 2014 odbędzie się w 44 miejscowościach: 39 miastach i 5 wsiach. O uznanie publiczności z 16 województw walczyć będzie w tym roku aż 90 (ze 127 zgłoszonych!) polskich krótkometrażowych filmów animowanych z lat 2012-2014: 9 w kategorii studyjnej, 13 w kategorii off & workshop, 20 w kategorii animowany videoklip i aż 33 w kategorii szkolnej. Tegoroczną nowością będzie piąta kategoria o uroczym nazwie animowane fraszki, w której znalazło się 15 filmów trwających od 44 do 137 sekund.

Podobnie jak w zeszłym roku, laureaci konkursu zostaną wyłonieni na podstawie liczby głosów oddanych przez wszystkich widzów uczestniczących w projekcjach. Nagrodami regulaminowymi OIPLA są Złote, Srebrne i Brązowe Tobolki Koziółka Matolka, ufundowane są przez firmę Tissotys.

Ponadto w wielu miejscach program wzbogacą będzie o projekcje towarzyszące dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a w niektórych także o warsztaty animacji, spotkania z twórcami - mistrzami animacji, prelekcje oraz wydarzenia będące autorską inicjatywą lokalnych organizatorów OIPLA 2014.

Otwarcie OIPLA 2014 miało miejsce 21 marca 2014 r. w Muzeum Kinematografii w Łodzi. Wielki finał OIPLA, połączony z ogólnopolską konferencją naukową „OI! PoLskiej Animacji”, odbędzie się 5-8 czerwca 2014 r. w Muzeum Kinematografii w Łodzi. Ogłoszenie wyników konkursu będzie miało miejsce 8 czerwca 2014 r. w Muzeum Kinematografii w Łodzi.

Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji OIPLA jest całkowicie niezależną inicjatywą Animation Across Borders (główny organizator OIPLA), realizowaną wg zasad DIY.

Oficjalna strona festiwalu: www.polskaanimacja.pl

Jedną z pięciu wiosek, w których zagości II Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji OIPLA, jest Cisna. W tamtejszym Gminnym Centrum Kultury i Ekologii festiwalowe pokazy odbędą się 7, 14, 21, 28 i 29 maja 2014 r. o godz. 18.00.

JotKa

Dwa parki w jednym projekcie

W bieżącym roku gmina Ustrzyki Dolne kontynuuje rozpoczętą w 2013 r. realizację projektu pn. „W poszukiwaniu wspólnych korzeni - tworzenie zaplecza turystyczno-rekreacyjnego poprzez modernizację Parku pod Dębami (Polska) i Parku Mieru (Słowacja)”. Przedsięwzięcie to jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka 2007-2013. Projekt realizowany jest w partnerstwie z miastem Giraltovec na Słowacji.



Celem projektu jest aktywizacja społeczno-gospodarcza regionu poprzez rozwój turystyki transgranicznej pomiędzy partnerskimi regionami. Zarówno Ustrzyki Dolne, jak i Giraltovec posiadają zaplecze turystyczno-rekreacyjne w postaci „Parku pod Dębami” i „Parku Mieru”, które stanowią idealne miejsca do organizacji wspólnych spotkań, festiwali, koncertów, warsztatów i innych imprez. Są to także parki służące ludności lokalnej i turystom jako miejsce rekreacji, sportu i wypoczynku.

Jako pierwsze z działań przewi-

dzianych w projekcie 13-14 lutego b.r. zorganizowano szkółkę narciarską dla młodzieży słowackiej. Przez dwa dni pod okiem wykwalifikowanych instruktorów na stoku Gromadzenia w Ustrzykach Dolnych dwadzieścia dwie osoby szkoliły swoje umiejętności zjazdowe. W ramach szkółki narciarskiej po zajęciach w pensjonacie „Dębowa Gazdówka” zorganizowane zostało spotkanie integracyjne dla młodzieży słowackiej i polskiej.

W marcu b.r. ruszyły prace budowlane w Parku pod Dębami jako jedno z głównych działań zaplano-

wanych w projekcie. Zakres prac obejmuje m. in. przebudowę sceny, zmianę nawierzchni alejek, wyposażenie w elementy małej architektury i urządzenie placu zabaw dla dzieci.

Projekt partnerski obejmuje podobne działania, prowadzone jednocześnie po stronie polskiej i słowackiej. W Giraltovecach przebudowie zostanie poddany „Park Mieru”, który - podobnie jak „Park pod Dębami” w Ustrzykach Dolnych - stanowi centrum rekreacyjne i kulturalne miasta.

Na przełomie maja i czerwca planowany jest wyjazd grupy młodzieży polskiej na Słowację na turniej sportowy. Polski partner został również zaproszony do Giraltovec na Święto Pieczenia Chleba, które odbędzie się w sierpniu 2014 r.

W maju b.r. w Ustrzykach Dolnych i Giraltovecach został przeprowadzony konkurs plastyczny dla młodzieży gimnazjalnej pn. „Moje miasto”, promujący wizerunek miast partnerskich. Prace młodych artystów będą wystawiane podczas wszystkich wydarzeń w ramach projektu, posłużą także jako element kampanii promocyjnych obu miast.

Na 28 czerwca b.r. zaplanowano organizację na ustrzyckim rynku polsko-słowackiego festiwalu folklorystycznego, podczas którego swój dorobek zaprezentują zespoły folklorystyczne z Polski i Słowacji.

Wartość całego projektu wynosi 1 332 085,23 euro, w tym dofinansowanie 1 132 272,44 euro. Wartość projektu dla gminy Ustrzyki Dolne to 529 171,23 euro, w tym dofinansowanie 449 795,54 euro



...partnerstwo dla wspólnego rozwoju...

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska-Republika Słowacka 2007-2013



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

STYLOWY GRILL-BAR DO WYNAJĘCIA!



centrum Lutowisk szczegóły tel. 519320670

Wiosenne Promocje Husqvarna



TRAKTORKI
Już od 5 499 zł



WYKASZARKI
Już od 449 zł

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM

SAN-TECH: Ustrzyki D., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95
Lesko, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73
Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86
Brzozów, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27



Husqvarna

OFERUJEMY NOWOŚCI - ORYGINALNE JAPANESE
WYKASZARKI Z GŁOWICĄ ŻYŁKOWĄ I NOŻEM
ORAZ SZEROKĄ GAMĘ GLEBOGRYZAREK I INNYCH
MASZYN OGRODNICZYCH

OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

„OSOBLIWOŚCI PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWE POLSKICH PARKÓW NARODOWYCH POŁOŻONYCH NA OBSZARACH NATURA 2000”



TERMIN NADSYŁANIA PRAC DO 14 LIPCA 2014 ROKU
REGULAMIN KONKURSU ORAZ KARTA ZGŁOSZENIA NA STRONIE: www.bdpn.pl



GABIENT MASAŻU

Iwona Barańska

tel. 785 744 771, iwonabaranska@buziaczek.pl

oferuje masaż:

klasyczny, sportowy, segmentarny, drenaż limfatyczny, relaksacyjny, gorącymi kamieniami, bańką chińską

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces – II edycja” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2014 r. poz. 518) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 16 maja 2014 r. do 6 czerwca 2014 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami:

1. W formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - część działki nr 23/1 o powierzchni 30 m² (ogólna powierzchnia działki 0,1574 ha), położonej w Trzciancu z przeznaczeniem pod ustawienie garażu, na czas nieokreślony,
 - działka nr 1952 i część działek nr 1950, 1951, 1949, 1948 i 1947/2 o łącznej powierzchni 1,0794 ha, położonych w Ustrzykach Dolnych z przeznaczeniem pod wyciąg narciarski, na czas określony do 30 kwietnia 2025 r.
2. W formie bezprzetargowej:
 - działka nr 1957/3 o powierzchni 0,0615 ha, położona w Ustrzykach Dolnych, na rzecz dzierżawcy celem poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej, pod urządzenie parkingu, na czas określony do 30 kwietnia 2025 r.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych



Ogłoszenie

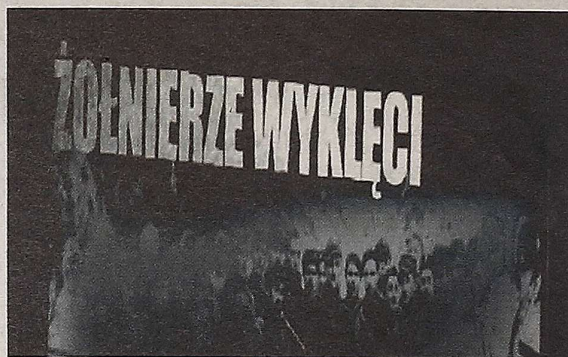
Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2014 poz. 518) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 16 maja 2014 r. do 27 czerwca 2014 r.

wykaz niżej wymienionej nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:

lokal mieszkalny nr 1 w budynku nr 3 w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych



Urząd Miasta i Gminy w Lesku, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Lesku oraz IPN Oddział w Rzeszowie
Zapraszają na wystawę

„Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie na Rzeszowszczyźnie po 1944 roku”

Wystawa w Sali Narad UMIG w Lesku, ul. Parkowa 1
w dniach 7.05-19.05 2014 r. w godz. 11.00-14.00

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

**Seniorze, zrealizuj swoje marzenia
i stwórz z nami
„Bieszczadzką scenę senioralną”**

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne ogłasza rekrutację osób 60+ do projektu „Bieszczadzka scena senioralna”. Jego cele to m. in. promocja twórczości teatralnej, szerzenie kultury żywego słowa w społeczeństwie lokalnym poprzez stworzenie grupy teatralnej złożonej w przewadze z seniorów. Głównym działaniem projektu będą warsztaty teatralne prowadzone przez Danieł Lipińską-Zborowską i Jolanę Jarecką. Efekty prac warsztatowych wykorzystane będą w przygotowaniu comiesięcznych spektakli „Wieczór z...”, których celem będzie przedstawienie publiczności utworów z kanonu literatury polskiej i światowej. Ważnym elementem edukacji teatralnej będą wyjazdy do Teatru W. Siemaszkowej w Rzeszowie na spektakle teatralne różniące repertuarowo.

Warunki rekrutacji:
Zgłoszenia przyjmuje koordynatorka projektu Lucyna Sobańska w siedzibie Fundacji Bieszczadzkiej - Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 14 w godz. 9.00-14.00 (pon.-piątek). Informacje szczegółowe można uzyskać również telefonicznie pod nr. 881 537 554

Decyduje kolejność zgłoszeń!

OGŁOSZENIA DROBNE

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. Wesela, komunie. Tel. 604 881 208.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 49 m² (3-pokojowe) w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 660 889 872.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 509 432 599.

* Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.

* Dom o pow. 110 m² na nowym osiedlu Ustjanowa, na zboczu góry Żuków. Do małego dookończenia (jako pierwszy właściciel) pilnie sprzedam. Tel. 502 853 000.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 75 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukaszevicza - II piętro, 4 pokoje, balkon, piwnica, wyremontowane, pełny komfort. Tel. 781 513 332.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane o pow. 30 arów położone przy drodze głównej w Jałowie i w Łodynie. Tel. 781 513 332.

* Wynajmujemy lokal handlowy w budynku w Ustrzykach Dolnych, Rynek 27/28 na parterze z wejściem od ul. Korczaka o powierzchni 27 m² oraz lokal o powierzchni 32 m² na pierwszym piętrze na biuro lub inną działalność i lokal o powierzchni 6,5 m² w holu na parterze na drobną działalność usługową. Wiadomość w sklepie Husqvarna, Rynek 27/28 tel. 13 471 1895.

* Sprzedam nowe z balkonem, bezczynszowe mieszkanie 74 m² przy ul. Rynek w Ustrzykach Dolnych. Cena 3000 zł/m². Tel. 509 588 223.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A. Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnik"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

**GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAZOWE
KOJCE**

**TRANSPORT - MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY**

PRODUCENT
tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81
kom. 509 038 426, 512 245 075
www.RobStal.pl

„Festiwal kwiatów” w Baligrodzie

W ostatnim dniu kwietnia przy budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Baligrodzie odbył się „Festiwal kwiatów”. Najważniejszą jego częścią była połączone ze sprzedażą wystawa kwiatów, nasion, roślin i krzewów ozdobnych.



Fot. GOK Baligród

Ale impreza ta nie ograniczyła się jedynie do ekspozycji kwiatów i krzewów ozdobnych i handlu nimi. Pracownicy Nadleśnictwa Baligród przybliżyli jej uczestnikom swoją działalność i przeprowadzili ciekawe quizy o tematyce przyrodniczo-leśnej.

Koła gospodyń wiejskich z gminy Baligród prezentowały regionalne potrawy, których mogli skosztować wszyscy odwiedzający festiwal. Dzięki dofinansowaniu, jakie gmina otrzymała ze środków Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, odbył się konkurs kulinarny.

Atrakcyjne nagrody za najsmaczniejsze potrawy regionalne otrzymały Koła Gospodyń Wiejskich z Baligrodu, Stężnicy, Zahoczewia i Nowosiółek.

m. c.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja

ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU
40 000 zł NA START

NIE TYLKO NA KUŹNIE

Projekt: „WSPARCIE MŁODYCH PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARCIE”
Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Zapraszamy do udziału w projekcie o:

- zamierzające prowadzić działalność gospodarczą na terenie województwa podkarpackiego
- bezrobotnie zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- zamieszkujące na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- młode (od 18 do 25 roku życia)

Oferujemy:

- bezpłatne szkolenia i doradztwo
- bezwzględne dofinansowanie w wysokości do 40 000 zł
- wsparcie pomostowe (1 500 zł wypłacane przez 6 m-cy)

Ostatni nabór do 9 czerwca 2014 r.
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

Szczegóły w Biurze oraz na stronie internetowej projektu www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie_młodych

BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47
www.barr-ustrzyki.pl, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
poniedziałek – piątek 7:30 – 15:30

Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie

Konkurs fotograficzny „Nasze Karpaty” dobiega końca

Jeszcze tylko do końca maja można przysłać zdjęcia na konkurs fotograficzny „Nasze Karpaty”. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody pieniężne, a najlepsze fotografie zostaną zaprezentowane na specjalnej wystawie. Partnerem konkursu organizowanego przez Fundację Karpaczką jest „National Geographic Polska”.



Zgłoś swoje zdjęcie do 31 maja 2014 r.
Na najlepszych czekają nagrody pieniężne
i prezentacja zdjęć na wystawie fotograficznej!

Konkurs Nasze Karpaty ma na celu promować region poprzez fotografie, które ukazują jego unikatowość, bogactwo przyrody oraz dziedzictwo kulturowe. Formuła konkursu jest międzynarodowa, dzięki czemu mieszkańcy wszystkich krajów związanych z Karpatami mogą odkryć piękno tego terenu.

Fotografie mogą przedstawiać: krajobraz, faunę, florę, osoby, kulturę, architekturę lub dziedzictwo obszaru Karpat. Tematyka nadsyłanych zdjęć może obejmować więc wiele różnorodnych aspektów tego obszaru.

Fotografie można zgłaszać do 31 maja za pośrednictwem strony www.national-geographic.pl

Na uczestników konkursu Nasze Karpaty czekają nagrody pieniężne. Zwycięzca otrzyma 10000 zł, zdobywca drugiego miejsca – 5000 zł, trzeciego zaś – 2000 zł. Dodatkowo przyznanych zostanie 27 wyróżnień.

Nadesłane fotografie oceniać będzie jury w składzie: Martyna Wojciechowska – redaktorka naczelna miesięcznika „National Geographic Polska”, Agnieszka Franus – zastępczyni redaktorki naczelnej, Wojciech Franus – kierownik działu graficznego „National Geographic Polska”, Grzegorz Leśniewski – znany fotograf przyrody – oraz Zofia Kordela-Borczyk – założycielka i prezeska Zarządu Fundacji Karpaczkiej – Polska.

Dodatkowo wszystkie 30 najlepszych prac zostaną zaprezentowanych szerszej publiczności na wystawie pokonkursowej. W Polsce odwiedzi ona Warszawę, Kraków, Poznań, Gdańsk, Wrocław i Rzeszów.

Konkurs jest jednym z działań promocyjnych Agencji Promocji Górskich Obszarów Podkarpacka w ramach projektu „Alpy Karpatom”, współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Organizatorem konkursu jest Fundacja Karpaczka – Polska, a oficjalnym partnerem magazyn „National Geographic Polska”.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone pod koniec czerwca br. na stronie www.national-geographic.pl.

J. M.

Masz
Telewizję w
Cyfrowym Polsacie?

Przyjdź
po swój
Internet!

Nawet do
5 GB na
Internet LTE
co miesiąc
w prezencie!



www.cyfrowypolsat.pl

Szczegóły w Regulaminie Promocji „Więcej danych z Telewizją w Cyfrowym Polsacie”. Oferta dostępna dla Abonentów.

FHU „ADAM”

ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461-24-54

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

www.draft.com.pl



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIAZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl